NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 27 czerwca 1927 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres ... stracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer ... nto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelk... ależy nadsyłać wprost do Administracji.
... ane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękop... wraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Reda... zyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% drożsa.

...eka Jagiellońska Kraków, św. Anny

Szalom!

Kraków, 26 czerwca

W dniu dzisiejszym gromadzi się w Krakowie, w sali gminy żydowskiej, Zjazd Hebraistów. „Jom ha-Ibrim" — Dzień Hebraistów. Mieliśmy już taki „Dzień Hebraistów" w Małopolsce. Około dwudziestu lat temu — we Lwowie. Wtedy jednak szło tylko o manifestację. Cała treść zjazdu wyczerpała się w jego nazwie. Chcieliśmy niejako odbyć rewię naszych sił. Chcieliśmy przypomnieć sobie i innym, że są Żydzi, którzy o tem marzą i tego pragną, ażeby stary język praojców stał się językiem żywym, językiem życia. Tak, jak on zawsze był i nigdy ani na jedną chwilę w naszych dziejach nie przestał być językiem naszej książki, naszej nauki, naszej myśli i naszej pieśni, ażeby nanowo stał się językiem naszej mowy. Chcieliśmy wyjąć jego świętość z książek i zakląć ją w codziennem życiu i życiowej użyteczności.

Manifestacja owa zupełnie się udała. Była ładna i zrobiła duże wrażenie. Ale czyny po niej nie nastąpiły. Za bardzo jeszcze byliśmy rozprószeni, za słaby, o zbyt małej nośności był fundament życiowy, ażeby na nim budować.

Od tego czasu olbrzymio dużo się zmieniło wewnątrz życia żydowskiego, olbrzymio dużo w niem skrzepło i stężało, olbrzymio dużo w niem zakwitło i rozrosło się. Żywa Palestyna ziściła nasze marzenia. Tam dokonał się cud naszego duchowego, przedewszystkiem językowego odrodzenia. Rozbudowano szkolnictwo od freblówki do uniwersytetu. Język jest żywy i rośnie tak, jak rośnie każdy organizm żywy. Tworzy go nie uczony przy zielonem biurku, lecz dziecko już w swojem niemowlęcem bełkotaniu.

Za Palestyną szła djaspora. Gdzie na kuli ziemskiej znajdzie się osiedle żydowskie, tam słyszy się mowę hebrajską. Tam przedewszystkiem powstaje szkoła hebrajska. Jest też w Polsce duża sieć hebrajskich szkół, od ogródka do rozwiniętej szkoły średniej.

Borykamy się, jak we wszystkich naszych odrodzeniowych poczynaniach, z ogromnemi trudnościami, wewnętrznemi i zewnętrznemi.

Znikąd nam z wydatną pomocą nie przychodzą. Nawet nie z Ameryki, skąd płyną niezmiernie obfite fundusze na szkołę żydowską, t. zw. „jidyszystyczną" i na stary typ szkoły t. zw. „cheder". Nasz program jest jednym — zacofańcom — zbyt świecki, bo oni są przyzwyczajeni uważać język hebrajski za język rytuału lub książki o treści religijnej, a my chcemy język sekularyzować, a właściwie w tej sekularyzacji go uświęcić, jak każdy żywy naród odczuwa swój język jako uświęcony w serdecznem ukochaniu. Innym znowu — „radykałom" w cudzysłowie — nasz program wydaje się reakcyjnym, bo nawiązuje do tradycji trzech tysięcy lat, o której oni zapomnąć i ją wykreślić pragną. Mamy tedy walkę ciężką na dwa fronty, którym w pomoc przychodzi zwykła ludzka inercja, lękająca się przed każdem nowem poczynaniem.

Ale dzieje się rzecz dziwna: lud, szerokie masy ludowe, kierowane zdrowym i nieomylnym instynktem, kocha nasze szkoły. Nasze szkoły są przepełnione, chociaż rząd im wbrew słuszności i wbrew wyraźnym podstanowieniom Konstytucji odmawia wszelkich praw. Przynajmniej dotychczas odmawiał.

W takim stanie rzeczy Zjazd dzisiejszy nie będzie tylko uroczystą manifestacją, ale będzie musiał zajmować się bardzo realnymi przedmiotami i dużym programem realnej pracy. Organizacja „Tarbuth", którą pragnąłem rozwinąć w organizację światową, niestety znajduje się w tej chwili w pewnym zastoju. Nie z jakichś przyczyn rzeczowych tylko — powiedziałbym — ze zwykłych u nas powodów „warszawskich". Tam jakoś we wszystkiem jest rozmach, ale niema krzty wytrwałości. Tam istnieje wytrwałość tylko w jednym kierunku, we — walce. A walczy się nietyle przeciw zewnętrznemu wrogowi, ile na wewnątrz w obrębie samej organizacji. Walka jako cel, jako jedyna treść. Dlatego nam jest tak utrudnioną współpracą z dyszącymi od wiecznego ognia walki Warszawiakami.

Na naszym terenie jednak ideał się nazywa: twórcza i systematyczna praca. Do przygotowania takiej twórczej i systematycznej pracy, jest też zwołany i powołany Zjazd dzisiejszy.

Tem serdeczniej należy go powitać i życzyć mu owocnej pracy. Mam niepłonną nadzieję, że ten zjazd stanowić będzie ważną chwilę w długim procesie hebraizacji wewnętrznego życia żydowskiego, do której dążymy. Droga jest utorowana, gleba jest dobra i żyzna, — tylko pracy, wytężonej i ofiarnej, potrzeba. I tej nie zabraknie wobec wzniosłego zapału i czystego idealizmu naszych hebraistów.

Witam zjazd dzisiejszy starohebrajskiem: Szalom uwrachah! **Ozjasz Thon.**

Entuzjastyczne powitanie konsula Zbyszewskiego
w kolonjach żydowskich w Palestynie

Jerozolima. 25 6. PAT. Konsul generalny Zbyszewski odwiedził kolonje żydowskie w okolicy Jaffy. W kolonji Żydów polskich w Bne-Brak wzniesiono na jego powitanie bramy trjumfalne, ozdobione barwami polskiemi, sjonistycznemi i angielskiemi. Konsul witany był entuzjastycznemi okrzykami „niech żyje Polska".

—o§o—

Spoczynek sobotni na obszarach Z. F. N.

Jerozolima, 25 6 ŻAT. W związku z pismem naczelnego rabina Cooka oraz innych rabinów egzekutywa sjonistyczna w Palestynie oraz dyrekcja Żydowskiego Funduszu Narodowego przyrzekły zastosować najsurowsze środki przeciwko publicznemu naruszaniu odpoczynku świątecznego w kolonjach, znajdujących się na terenach K. K. L.

Podatki od nieruchomości w Palestynie

Londyn. 25. 6. Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego w odpowiedzi na zapytanie posła pułkownika Wedgewooda minister kolonji odpowiedział, że rząd palestyński opracowuje obecnie projekt nowego podziału podatków od nieruchomości w Jerozolimie, Hajfie, Jaffie. Co się tyczy nowego rozdziału podatku gruntowego, to sprawa ta jest opracowywana w związku z całokształtem zagadnienia kolonizacyjnego w Palestynie.

Haniebny napad na lekarzy żyd. w szpitalu

Nowy Jork, 25 6. ŻAT. W szpitalu miejskim w Brooklynie na trzech lekarzy żydowskich, zatrudnionych w tym szpitalu napadli w nocy ich koledzy antysemiccy, którzy ściągnęli ich z łóżek, związali i wrzucili do wanien z zimną wodą. Następnie posmarowali im twarze atramentem i związanych położyli z powrotem do łóżek. Władze zarządziły surowe śledztwo. Sześciu lekarzy zostało aresztowanych. We wspomnianym szpitalu panuje od dłuższego czasu wzmożony antysemityzm, który daje się szczególnie we znaki pacjentom żydowskim. Burmistrz Nowego Jorku oraz inni przedstawiciele władzy wyrazili swoje oburzenie z powodu tego incydentu. Proces 6 aresztowanych lekarzy antysemickich odbędzie się we wtorek, dnia 28 bm.

—o—

P.K.O. obniża stopę procentową
od pożyczek dla spółdzielni

Warszawa. 25. 6. PAT. Rada zawiadowcza pocztowej kasy oszczędności na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 27 r. uchwaliła obniżyć stopę procentową od pożyczek udzielanych współdzielniom kredytowym i komunalnym kasom oszczędnościowym z 9 proc. na 8 i pół procent.

Wiedeńska Fabryka Grzebieni

Franz Hlavka

założył fabrykę grzebieni rogowych i galalitowych

W NOWYM SĄCZU

i poleca swoje znane wyroby.

Adres. **Franz Hlavka i Ska, Nowy Sącz. Tel. 18**

Rokowania o pożyczkę - zerwane!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Sin. Polska Ajencja Publicystyczna donosi: Dziś rozeszły się w Warszawie pogłoski, że rokowania rządu polskiego, prowadzone z grupą finansistów amerykańskich za pośrednictwem firmy Blair et Co zostały ostatecznie zerwane. Oficjalne wiadomości tej nie potwierdzono, Ani w ministerstwie skarbu, ani też w innych kołach rządowych, nie mogliśmy tej wiadomości w ciągu soboty stwierdzić.

Otrzymane jednak przez nas informacje z Paryża potwierdzają fakt zaprzestania rokowań z grupą Blaira. W kołach finansowych panuje przekonanie, że powodem zerwania była niedostateczna powaga pośredniczącej firmy Blair et Co., która nie mogła dać Polsce warunków odpowiednich do przyjęcia. W związku z tem dowiadujemy się, że fakt zażądania przez grupę Blaira dalszej prolongaty opcji na 3 miesiące, o czem na wczorajszej giełdzie mówiono był ostateczną przyczyną zerwania.

W kołach fachowych nie uważają niepowodzenia obecnych rokowań za jakiekolwiek zło dla Polski. Wiele poważnych grup zagranicznych chętnie złożyłoby swoje oferty w sprawie pożyczki, wstrzymywały się zaś dotychczas jedynie ze względu na toczące się rokowania rządu polskiego z firmą Blair.

Rokowania rozbiły się o sprawę zastawu celnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 6. Sin. W uzupełnieniu wiadomości podanej przez P. A. P. dowiadujemy się, że rokowania zostały rozbite przedewszystkiem z tego powodu, że Belweder nie chciał się zgodzić na zastaw celny, czego domagała się grupa amerykańska, a na co sfery prowadzące rokowania o pożyczkę wyraziły już swą zgodę. W ministerstwie skarbu czynione już były ostateczne przygotowania w związku z formalnościami podpisania pożyczki, gdy w ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że marszałek Piłsudski nie godzi się na oddanie ceł pod zastaw.

Jak się dowiaduję delegaci amerykańscy wyjeżdżają dziś jeszcze z Warszawy.

Warszawa pod znakiem Słowackiego

„Odżydzone" uroczystości.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 25 6. Sin. Warszawa żyje chwilowo całkowicie pod znakiem uroczystości ku czci Słowackiego, tak, że żadnych ważniejszych zajść politycznych nie było. Wszystkie instytucje czynią przygotowania do uroczystości. Jest rzeczą charakterystyczną, że komitet organizacyjny nie zwrócił się wcale do prasy żydowskiej o zwięcie udziału w uroczystości, nie wysłano żadnych zaproszeń a nawet prośbę jednego z pism żydowskich o udzielenie wolnego wstępu na różne uroczystości załatwiono odmownie.

P. P. S. namyśliła się...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 25 6. (O) Jak wiadomo, PPS na ostatnim swoim zjeździe, który odbył się we Lwowie uchwaliła zbojkotować wybory kurjalne do rad miejskich w Małopolsce. Nie bacząc jednak na powyższą uchwałę, w różnych miastach w Małopolsce PPS bierze żywy udział w wyborach samorządowych. W związku z tem dowiaduje się Wasz korespondent z miarodajnego źródła, że centrala PPS. we Lwowie wysłała onegdaj cyrkularz do swoich organizacyj i mężów zaufania, w których wzywa swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w wyborach, aby nie skompromitować PPS. W związku z uchwałą zbojkotowania wyborów centrala PPS uchwaliła wysunąć swoich kandydatów z ramienia związków zawodowych. Fakt ten wywołał zrozumiałą sensację w tutejszych sferach politycznych.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z min. Zaleskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 6. Sin. Wczoraj późnym wieczorem p. marszałek Piłsudski odbył dłuższą konferencję z p. ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Jak się dowiadujemy, konferencja ta nie dotyczyła spraw politycznych a przedewszystkiem sprawy odpowiedzi na drugą notę sowiecką, gdyż te kwestje zostały definitywnie odroczone do czasu ukończenia uroczystości ku czci Słowackiego. Natomiast wczorajsza konferencja dotyczyła sprawy kontraktu pożyczkowego.

Komercjalizacja monopolu solnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 6. Sin. Poseł Jerzy Michalski wręczył wczoraj p. ministrowi przemysłu i handlu memorjał opracowany przez komisję powołaną do opracowania wniosku w sprawie monopolu solnego. Komisja uważa za niezbędną komercjalizację monopolu solnego a przedewszystkiem zaś skupienia wydobycia i sprzedaży pod jednym kierunkiem. Wnioski komisji będą przedłożone po rozpatrzeniu do aprobaty komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

Strajki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Sin. Na tle żądań podwyżkowych doszło wczoraj do kilkugodzinnego strajku demonstracyjnego w warsztatach kolejowych na Pradze. Dziś również wybuchł strajk w warsztatach kolejowych Warszawa-Główna.

Warszawa. 25. 6. Sin. W Warszawie trwa w dalszym ciągu strajk budowlany. Przemysłowcy zgadzaja się przyznać robotnikom podwyżkę w wysokości 25 procent, jednakże uzależniają ją od zgody rządu na podniesienie kosztorysu robót rządowych o 8 do 10 procent. Rząd oczywiście żądaniu temu odmówił.

Cukier znowu podrożał

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 6. Sin. W Warszawie cukier znowu podrożał od środy bieżącego tygodnia. Cena cukru kostkowego podrożała ze Zł 1.60 na Zł 1.70 za kg. w detalu. Tę nagłą podwyżkę zarządził Związek Cukrowników Polskich w Poznaniu, podwyższając cenę cukru w hurcie ze Zł 141.90 na Zł 151.15 za 100 kg.

Stresemann jako apostoł pokoju

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25 6. (T) W poniedziałek rano wyjeżdża minister spraw zagranicznych Stresemann do Oslo, gdzie na zaproszenie komitetu Nobla ma wygłosić przemówienie o pokoju światowym. Koła polityczne oczekują z wielkiem zainteresowaniem mowy Stresemanna, która będzie wezwaniem do powszechnego rozbrojenia i ugruntowania podstaw pokoju światowego.

Rokowania handlowe niemiecko-litewskie

Berlin. 25. 6. PAT. Według doniesień „Demokrat. Ztg. Dienst." rząd Rzeszy zwrócił się do rządu z zaproszeniem podjęcia rokowań handlowych między Niemcami a Litwą.

Samobójstwo w katedrze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 25 6. (T) Z Kolonji donoszą, że w tamtejszej słynnej katedrze popełnił dziś samobójstwo nieznany mężczyzna w wieku około 25 lat. Katedrę zamknięto.

—o—

Katastrofalne powodzie w Alpach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Medjolan. 25 6. (D) Nadeszły tutaj wiadomości, że południowy Tyrol i obszar Mont-Blanc nawiedzione zostały katastrofalnemi burzami, huraganami. Po burzach przyszły powodzie. Całe obszary stoją pod wodą. Szkody bardzo znaczne.

—o—

Cachin ma się stawić do więzienia

Paryż. 25. 6. PAT. „L'Humanite" donosi, że deputowany Cachin oraz członkowie komitetu wykonawczego partji komunistycznej skazani na więzienie, jako autorowie odezwy przeciwko wojnie marokańskiej zostali wezwani do stawienia się do więzienia w terminie do dnia 14 lipca br.

Byrdowi nie sprzyja pogoda

Nowy Jork. 25. 6. PAT. Rozpoczęcie raidu transatlantyckiego przez komendanta Byrda, spodziewane było dziś rano, lecz wobec niepomyślnych przepowiedni meteorologicznych rozpoczęcie raidu nie nastąpi przed upływem 24 godzin.

Józefina Baker nie jest hrabiną

Paryż, 25 6. Prasa paryska donosi, że wiadomość o ślubie Józefiny Baker z włoskim hrabią jest zwykłym „kawałem" reklamowym popularnej diwy kabaretowej. „Czekoladowa" ulubienica paryskiej publiczności sama się teraz przyznała przed reporterem paryskim do swego „kawału", utrzymując, że tego rodzaju reklamy nauczyła się od swych europejskich koleżanek-artystek.

Olbrzymi pożar w Tokio

Paryż, 25 6. PAT. „Le Matin" donosi z Tokio, iż olbrzymi pożar zniszczył około 20 domów i kilka budynków publicznych w mieście Tsukasski. Liczba zabitych i rannych jest podobno znaczna.

Zbuntowani więźniowie poddali się

Nowy Jork, 25 6. PAT. Według doniesień z Lansing w stanie Kanzas 328 zbuntowanych więźniów, którzy zabarykadowali się w kopalni węgla poddało się wczoraj wieczór z powodu braku żywności.

Dziesiątki tysięcy ludzi na obserwację zaćmienia słońca

Londyn, 25 6. PAT. Wszystkie środki transportowe zostały zużyte dla przewiezienia dziesiątek tysięcy ludności zmierzającej obserwować zaćmienie słońca w dniu 29 bm. rano ze strefy całkowitego zaćmienia znajdującej się w hrabstwie Midland.

Program nowego premiera rządu pekińskiego

Wiedeń. 25. 6. PAT. „N. F. Presse" donosi z Pekina, iż nowy prezes ministrów Pan Fu, oświadczył, iż głównym punktem jego programu jest zjednoczenie wszystkich sił na podstawie wojskowej, celem zwalczenia bolszewizmu, potem dopiero rozpocznie się polityka konstruktywna. W polityce zagranicznej będzie się Pan Fu starał o równouprawnienie w nowych traktatach.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec.

W obronie parlamentaryzmu

Znamienne wystąpienie posła Thugutta.

W warszawskim „Kurjerze Porannym" zamieszcza poseł St. Thugutt obszerny i bardzo ostry artykuł przeciw rządowi. Tytuł: „Ostatni akt". Autor ma na myśli obecną sesję sejmową, którą nazywa „ostatnim aktem polskiej tragikomedji parlamentarnej". Sejm ten niczego więcej pozytywnego nie stworzy, a w szczególności nie załatwi „sprawy najbardziej istotnej, sprawy zasadniczego ustroju, w którym państwo ma się nadal rozwijać". Jeśli kto sądzi — powiada pos. Thugutt, — że do rozstrzygnięcia tej kwestji najbardziej zasadniczej, powołany jest rząd, to odpowiedzieć trzeba, iż o zamiarach rządu w tym kierunku nic nie wiemy. Żyjemy „w okresie najbardziej tajemniczego z rządów, jakie współczesne pokolenie widziało w stosunkach europejskich".

To jedno wiemy tylko napewno, że od dłuższego czasu litera prawa nie zgadza się z praktyką codzienną, że interpretacja tej litery przez władzę wykonawczą jest niesłychanie dowolną i powiedamy — swoiście oryginalną i że ten stan rzeczy nie może trwać zbyt długo, jeżeli pojęcia prawa niema się stać w Polsce rzeczą martwą, zbędną i śmieszną.

Co będzie dalej? Sejm poza dzień 27 listopada br. obradować nie może.

Nad niedorzecznemi, wręcz niemoralnemi konceptami, przedłużania kadencji sejmowej po za ten termin szkoda czasu zastanawiać się, choćby nawet stać się to miało przez zmianę konstytucji.

Nie wiemy, jaki jest właściwie nasz system rządów.

Mussolini i Lenin odbierają od swoich wyznawców cześć należną półbogom, ale obydwaj ci ludzie reprezentują pewien system, stworzony prze nich czy dla nich. Czas byłby, jeśli mamy wyjść z naszych dziwactw i sprzeczności ustrojowych, coś się o naszym polskim systemie dowiedzieć.

Nie chodzi naturalnie o deklaracje oficjalne. Potrzebny jest poprostu szereg faktów, czy bodajby szereg oświadczeń mających moc zobowiązania, któreby ustaliły stanowisko rządu do przyszłego Sejmu, wyjaśniły sytuację i pozwoliły zrozumieć, o co właściwie chodzi. Potrzebne i konieczne jest nadewszystko ostateczne rozstrzygnięcie i ustalenie w świadomości ogółu, kto właściwie jest u nas wyrazem woli narodu.

Jeżeli za taki wyraz woli narodu uważa się bie — wyłącznie siebie — rząd, to sejm jest zbędny, a nawet szkodliwy. Taki sejm, odarty z władzy i autorytetu, byłby już nie zbytecznym ornamentem, ale zgniłą belką, na której niczego oprzeć nie można. Jeżeli zaś Sejm ma być tym, kto legalizuje niezawsze legalne czyny rządu, muszę stwierdzić, iż w niej nikt nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności, nawet ci, którzy dokonywują rewolucji i że zamach stanu legalizuje jedna tylko jedyna rzecz — powodzenie.

Nie chcąc brać na siebie pełni odpowiedzialności, musi więc rząd podzielić się władzą z sejmem. Inny sejm jest pośmiewiskiem i parodją parlamentaryzmu.

Pos. Thugutt nie szczędzi i sejmowi wyrzutów.

Na to, żeby się odegrać moralnie, musiałby Sejm dowieść ponad wszelką możliwość, że walcząc o koncepcje rządów parlamentarnych, szuka zysków dla państwa a nie dla stronnictw, które w nim zasiadają.

Wkońcu zauważa autor, iż jego krytyczne uwagi nie leżą bynajmniej na linji tych, którzy „marzą o niedokonanych zamachach, gdyż powrót do przedmajowych stosunków byłby potwornością, która u miljonów obywateli za biłaby wszelką wiarę w Polskę.

I dziś, gdybyśmy mieli dochodzić ponownie do rozgrywki siłą, kto wie, czy kraj nie wolałby opowiedzieć się po stronie Piłsudskiego, który jest romantyczną legendą, aniżeli za jego przeciwnikami z prawicy, których spora część całkiem przyziemnie pełza po błocie. Nie wdaję się w ocenę tego wyboru ani go przepowiadam: poprostu wyrażam przypuszczenie i myślę, że jeśli Sejm chce odzyskać autorytet, musi przedewszystkiem przekonać wszystkich o swojej szczerości w obronie parlamentaryzmu.

Inaczej wybory będą się zawsze odbywały bezmyślnie. Przyszły Sejm będzie gorszy od obecnego, większości nie utworzy, będzie niebawem rozpędzony i będzie ostatnim Sejmem w dotychczasowym kształcie. Losy rad przybocznych, które później mogą powstawać, są już dość obojętne.

ROZMAITOŚCI.

Walka promieni chorobotwórczych z promieniami uzdrawiającymi

Wielkie, bardzo wielkie nadzieje pokładał cały naukowy świat lekarski w terapeutycznych właściwościach promieni Roentgena, które według powszechnego mniemania, usunąć miały cały szereg ciężkich niedomagań i chorób, nawet za śmiertelne uważanych. Istotnie, wyniki, w pierwszych latach Roentgenolecznictwa otrzymane, w zupełności zdawały się potwierdzać te, tak optymistyczne hypotezy, po pewnym jednak czasie okazało się, że potężne promienie stanowią zdradliwą często broń obosieczną. Niszczyły one bowiem nietylko chore, lecz i zdrowe tkanki, wywołując dotkliwe cierpienia, powodując tworzenie się strasznych ran — licznym jest już zastęp medyków-specjalistów, którzy, po latach nieopisanych mąk i kilkakrotnie ponawianych interwencyj chirurgicznych, przypłacali wkońcu życiem swoją ofiarność na polu pracy zawodowej. Dłuższe mianowicie posługiwanie się aparatami Roentgena w praktyce lekarskiej jest, jak wykazały badania naukowe, właściwą przyczyną tzw. „radjoterminu", groźnego objawu patologicznego, mającego wszelkie cechy raka — tej najgroźniejszej bodaj z chorób, którą spodziewano się móc unieszkodliwić przy pomocy owych cudotwórczych promieni, ochrzczonych przez Francuzów znamiennem określeniem: „les rayons X". Dziś, po żmudnych i wytrwałych badaniach klinicznych, nabierają lekarze znów otuchy, spodziewają się zneutralizować zabójcze działanie aparatów Roentgena, stępić jedno z jego destrukcyjnych ostrz, stosując w tym celu też promienie, lecz inne już infra-czerwone. Doświadczenia, dokonane w laboratorjach fizycznych i szpitalach wielkomiejskich, pozwalają mieć nadzieję, że w odpowiedniej chwili i systematycznie przeprowadzone naświetlanie infra-czerwonymi promieniami może skutecznie zapobiec ujemnym skutkom stosowania radjoterapji.

„Ubezpieczenie zdrady małżeńskiej"

(-l) Tak nazwano proces, który toczy się obecnie w Paryżu. Wygląda on jak farsa, albo nawet, jak pomysłowa komedja ż pod pióra Courtelina, a rzecz przedstawia się następująco: Zaczyna się ona od wypadku samochodowego, którego ofiarą padł pewien paryski kupiec. Okryta ciężką żałobą wdowa porządkuje papiery po zmarłym i wtenczas dowiaduje się, że mąż jej w tajemnicy przed nią przez długi czas utrzymywał stosunek z pewną damą. Kn swemu przerażeniu dowiaduje się dalej, że mąż jej znacznie więcej zarabiał, ale wobec niej ukrywał to plus, które obracał wyłącznie na utrzymanie drugiego swego domu. Ze łzami w oczach odczytuje wreszcie policę ubezpieczeniową na wypadek śmierci, ale na rzecz nie prawowitej żony, tylko swej przyjaciółki. To ubezpieczenie nazwała żona „ubezpieczeniem wiarołomstwa" i zaskarżyła towarzystwo ubezpieczeniowe, by tylko jej wypłaciło premję. Rozumie się, że adwokat znalazł jakiś paragraf, albowiem zawsze się znajdzie jakiś paragraf by proces prowadzić. Drugi zaś proces wytoczyła wdowa przeciwko winnym automobilowego, żądając renty i podając przytem, że mąż jej zarabiał nie 20.000 franków rocznie, ale 60.000, o czem się przekonała z papierów po zmarłym. Sąd jednak stanął na stanowisku, że należy jej się tylko renta 20.000 franków, albowiem plus nie należało do niej i byłoby niemoralną rzeczą, gdyby powódka korzystała ze śmierci swego męża. Gdy zalana łzami wróciła nieszczęśliwa wdowa - po stracie męża, jego wierności i procesu — do domu, czekał już na nią egzekutor podatkowy, żądając zapłaty podatków od dochodów w kwocie 60.000 franków, albowiem u rząd podatkowy jest moralny, nic go nie obchodzą kochanki a odpowiada przed nim tylko prawna żona. Rozumie się, że wdowa wdrożyła w tej chwili trzeci proces...

KĄCIK DLA PAŃ.

Kolory i desenie

Lato wprowadza zawsze do mody daże urozmaicenie przez żywe kolory śmiałe kombinacje barw i wzorzyste desenie, mniej noszone w zimie. No, i kolor biały, tak „twarzowy" dla wszystkich bez wyjątku kobiet, zajmuje naczelne stanowisko, podczas gdy w zimie zaledwie czasem jest tolerowany w sukni balowej dla młodej panny.

Tego lata noszone będą białe kostjumy o krótkich żakiecikach, ozdobione kolorowymi haftami na kołnierzu i mankietach, albo aplikacjami w innym kolorze, najczęściej ciemno czerwonemi lub granatowemi. Zamiast żakiecika, zapiętego na jeden guzik smokingowym krojem, nosi się także często bolerka luźno opadające, przecinające równą linję sylwetki. Sukienka do tego może być z dwóch materjałów — naprzykład jeśli kostjum jest z surowego jedwabiu, góra może być z georgette'y. Elegancko wyglądają kostjumy z czesuczy w kolorowy deseń. Wtedy wszystkie hafty, aplikacje i t. d. są już zbyteczne. Sukienki białe mniej są noszone tego roku, chyba biała lub kremowa plisowana spódniczka do długiej bluzki jedwabnej lub jumperka o jedwabnych deseniach.

Wszelkie połączenia materjałów deseniowych z gładkiemi ogromnie modne są tego roku. Sukien, wykonanych od A do Z z jednego materjału, prawie się nie nosi. Ładne są kombinacje tego rodzaju: do ciemnej, gładkiej sukienki przód deseniowy, żywszy, ale stonowany, na spódniczce szeroki pas marszczony, u dołu plisa z tego samego ciemnego materjału, na rękawkach plisy deseniowe. Pasy poprzeczne są wogóle ogromnie modne. Ładnie wyglądają sukienki, gdzie spódniczka z paru pasów poprzecznych w dwóch kolorach stonowanych złożona, jest drobno splisowana. Nierówne falbany zakarbowane, z jednego boku dłuższe, z drugiego krótsze, robi się często przy antazyjnych sukienkach wieczorowych. — Jeśli chodzi o kolr, to modne są wszystkie kombinacje żywych kolorów z czarnym, a więc: bois de rose, beige, corail, pervanche, seledynowy, a także desenie na tych tłach. Desenie w przeciwieństwie do lat ubiegłych winny być dyskretne i stonowane. Jaskrawe desenie dopuszczalne są tylko w połączeniach z kolorem białym lub kremowym, wtedy są nawet bardzo pożądane. Tolerowany jeszcze kolor chabrowy nie jest już ostatnim krzykiem mody. Był nim wogóle bardzo krótko.

Rozmaitości sportowe

VIENNA (WIEDEN)—CRACOVIA 6:1 (4:0)

Najstarszy klub wiedeński przynosi zawsze nietylko wspaniałą klasyczną grę fotballową, ale i tradycyjną niepogodę. Cracovia już nieraz do Vienny z tego powodu dokładała, ale i zwyciężała ją nieraz. Tym razem zarezerwowali sobie białoczerwoni połowę sił na jutrzejszy rewanż, oddając z góry mecz sobotni na poznanie przeciwnika i jego zmęczenie. Toteż goście, choć bez swego słynnego internacjonała Bluma w obronie, przespacerowali się gładko z jedenastką Cracovii i w koncertowej grze pokonali ją wysokocyfrowo. Ściągnie to na niedzielę niezliczone tłumy, wprawdzie, ale prestiżowi Cracovii zagranicą nieco zaszkodzi. Boć to jednak klęska po dotychczasowych meczach zagranicznych zbyt wielka i ze względów sportowych, nie taktycznych, dwa mecze winny grać między sobą dwie tesame drużyny, inaczej probież wartościowy i komparacja klasowa nie mają realnej równouprawnionej podstawy i mijają się z celem. Wiedeńczycy mieli przez cały czas gry bezwzględną i wszechstronną przewagę. Białoczerwoni nie dochodzili wogóle do głosu. Najlepszymi z gospodarzy byli Doniec i Szumiec. Sędzia p. Rbtkowski.

—o—

PRÓBA MICHELA, słynnego pływaka francuskiego, przepłynięcia jeziora genewskiego, nie udała się. Po 12 godzinach Michel wycofał się z powodu burzliwej pogody.

W ŁATWY I CIEKAWY SPOSÓB chciał się stać bohaterem sportowym szantażysta czeski Spacek, celem zdobycia nagrody 150.000 kor. cz. za przepłynięcie kanału La Manche. Spacek udał się do Calais, zamieszkał przez 3 dni w tamtejszym hotelu, poczem wrócił do Paryża z podrobionem poświadczeniem przepłynięcia kanału i przedłożył je konsulatowi czeskiemu, który uwierzywszy mu, ogłosił to w prasie. Atoli pisma francuskie, nie otrzymawszy żadnej wiadomości z Dovru o tym czynie, stały się podejrzliwemi i rozpoczęły śledztwo, które szantaż wykryło.

Na marginesie mowy Stresemanna

Między Anglją a Rosją. — Mowa w Luneville. — Nikt nie myśli o wojnie. — Quo vadis, Gallia? — „Kryzys" Locarna. — O Locarno wewnętrzne.

Kraków, 26 czerwca.

(K) Zapowiadana z takim aplauzem i z tak wielkiem zainteresowaniem oczekiwana mowa Stresemanna nie zawiera żadnych nowych myśli. Interesować nas tutaj może głównie stanowisko Niemiec wobec sowietów. Ze zwykłą zręcznością dyplomatyczną podkreśla Stresemann z jednej strony przyjazne uczucie Niemiec dla Rosji, atoli nie zapomniał o długu wdzięczności zaciągniętym wobec Anglji, i dlatego zaraz po tych zapewnieniach szczerej przyjaźni dla Rosji, znajdujemy stanowcze slowa przeciwko światowej rewolucyjnej propagandzie Kominternu. Na serdeczne stosunki panujące między Rosją a Niemcami rzuca ciekawe światło przyznanie się Stresemanna, że po zamordowaniu Wojkowa w Warszawie Niemcy zwróciły uwagę Rosji sowieckiej na niebezpieczeństwo zaostrzenia stosunku do Polski i otrzymały od swego przyjaciela zapewnienie, że takie zaostrzenie nie leży wcale na linji planów Rosji sowieckiej.

Mowa Poincarego w Luneville była ukrytym ciosem w plecy Stresemanna. Nacjonaliści niemieccy wyciągnęli z niej zaraz konsekwencje i dlatego zaczęły krążyć pogłoski o zmianie kursu zagranicznej polityki niemieckiej. By nie dopuścić do rozłamu i nie wywołać przesilenia parlamentarnego zgodziły się partje rządowe na odczytanie wspólnej deklaracji, która miała zaraz nastąpić po mowie Stresemanna. Ale też tekst mowy Stresemanna podany był przedtem ścisłej kontroli, albowiem nacjonaliści kładli główny nacisk na to, by mowa Stresemanna nie była tym razem takim bezwarunkowym i bez zastrzeżeń dytyrambem na cześć Locarna. Ustępy też mowy Stresemanna zawierające polemikę z Poincarem są bardzo ostrożnie sformułowane. Stresemann podkreśla przedewszystkiem pozytywną część mowy Poincarego, a mianowicie zapewnienia o konieczności zbliżenia się Francji do Niemiec. Zapewniał Stresemann, że nikt w Niemczech nie jest tak zbrodniczym, by poważnie myśleć o wojnie bądźto na wschodniej bądź też na zachodniej granicy. Czy te zapewnienia Stresemanna można przyjąć bez zastrzeżeń, czyż niemieckie ugrupowania nacjonalistyczne, niemiecka szowinistyczna prasa z pod znaku Huggenberga nie deklamuje wciąż o restauracji dawnej potęgi niemieckiej, chociażby nawet unikała słowa „rewanż?" Polemika Stresemanna z Poincarem zakończyła się sensacyjnem pytaniem pod adresem Francji: „quo vadis Gallia?" Trzeba przyznać, że to uderzenie floretem djalektyki było bardzo zgrabne, albowiem postawiło Poincarego w cieniu wątpliwości. Poincare ma odpowiedzieć na to, czy chce dalej polityki Locarna, czy też chce wrócić do polityki traktatu wersalskiego. Niemcy są za polityką Locarna, a ze stu kwestyj, które konferencja ambasadorów poleciła Niemcom do załatwienia , tylko dwie sprawy nie zostały jeszcze załatwione. Ale czy dla tych dwóch spraw warto narazić na szwank rezultaty Locarna? — pyta się z emfazą Stresemann.

Najlepszą jednak ilustracją mowy Stresemanna jest dyskusja, która po tej mowie nastąpiła. Imieniem partji rządowej oświadczył centrowiec Kaas swoją zgodę na politykę Stresemanna w Genewie, ale natychmiast wystawił listę życzeń: Niemcy żądają więc stanowczo opróżnienia Nadrenji, zniesienia konferencji ambasadorów itd. Na końcu jednak dopiero występuje prawdziwe oblicze tej deklaracji, a mianowicie wtenczas kiedy Kaas mówił o kryzysie Locarna. Zupełną więc rację miał mowca socjalno demokratyczny Breitscheid, który zażądał Locarna wewnątrz partyj niemieckich, jako koniecznej podstawy do Locarna międzynarodowego. Nie jest to tylko frazesem, albowiem w Niemczech brak takiego wewnętrznego Locarna. Wprawdzie celem utrzymania się przy sterze nacjonaliści niemieccy zawiesili na kołku swoje sny o potędze niemieckiej, ale uczynili to tylko narazie ze względów oportunizmu. Nie wyrzekli się ich wcale, a gdy oportunizm im pozwoli ściągnąć znowu te hasła, z całą uroczystością je odkurzą i przystąpią do ich realizacji. Takie Locarno wewnętrzne musi naprzód nastąpić, zanim może być mowa o Locarnie międzynarodowem.

KRONIKA POLITYCZNA.

Czarny dzień angielskich robotników

We czwartek, dnia 23 bm. przyjęła angielska Izba gmin w trzeciem czytaniu ustawę antistrajkową 354 głosami przeciwko 139. Zakończyło się więc pierwsze stadjum walki angielskiego ruchu zawodowego o wolność koalicji.

Oto główne postanowienia tej ustawy: 1) strajk jest nieprawny i podlega karze, jeśli przekracza ramy zwykłego przemysłowego zatargu między pracodawcami a pracobiorcami. Każdy strajk generalny oraz strajki solidarności są nieprawne. 2) Postanowienia o posterunkach strajkowych celem przeciwdziałania łamistrejkom zostają bardzo obostrzone. 3) Wolność koalicji urzędników i funkcjonarjuszy publicznych ulega znacznemu ograniczeniu. 4) Opodatkowanie się związków zawodowych na rzecz partyj politycznych może tylko wtenczas mieć miejsce, jeśli wpłacający wkładkę pisemnie się na to zgodzi.

Robotnicy od tygodni prowadzą rozpaczliwą walkę przeciw tej ustawie, tak, że rząd celem przyspieszenia dyskusji wprowadził t. zw. gilotynę, ale równocześnie zgodził się na pewne ustępstwo, a mianowicie: lokanty pod pewnemi warunkami zostały również uznane za nieprawne. Związki zawodowe nie są jednak wcale zachwycone tym kompromisem, lecz zamierzają wszelkimi możliwemi środkami dalej zwalczać tę ustawę.

Program stacyj radjofonicznych

NIEDZIELA 26 CZERWCA.

Kraków (422 m.). 12: Transmisja Akademji i Politechniki warszawskiej z okazji sprowadzenia zwłok J. Słowackiego. 15'30—17: Transmisja z Warszawy. 17—17'25: Odczyt pod tyt. „Krajobraz polski: Od mateczników do morza", wygł. Doc. Dr. W. Łoziński. 17'30: Transmisja z Warszawy obchodu uroczystości sprowadzenia prochów J. Słowackiego.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 12'05: Akademja ku czci J. Słowackiego. 15'30: Koncert ludowy z „Doliny Szwajcarskiej" (m. i. Chopin i Moniuszko). 17: Audycja dla młodzieży. 17'30: Transmisja obchodu uroczystości ku czci J. Słowackiego.

Poznań (273 m.). 18'35—18'50: Nadprogram (Cz. Kaden). 18'50—19'15: Odczyt p. t. „Straże pożarne, a wojna chemiczno-gazowa". 19'15—20: Program dla dzieci. 20'15—22'15: Koncert. 22'15—22'30: Komunikaty sportowe. 22'30—24: Muzyka taneczna.

Wiedeń (517'2 m.). 10: Chór młodzieży. 11: Orkiestra symfoniczna (m. i. R. Wagner). 16: Wyjątki z operetek. 19: Muzyka kameralna. 22: „Przyjaciele młodości", komedja L. Fuldy.

Berlin (483'9 m.). 6'30—8: Poranny koncert orkiestry wojskowej. 11'30—12'50: Koncert. 15'30: Bajki dla dzieci. 17—18'30: Koncert. 20'30: „Niedziela w Berlinie". 22'30—0'30: Muzyka taneczna.

Hamburg (394'7 m.). 14: Bajki rosyjskie. 16: Transmisja z pola wyścigów. 20: Humor.

Lipsk (365'8 m.). 16'30: Koncert (wyj. z oper). 20'15: Kabaret.

Frankfurt n/M. (428'6 m.). 20'30: Koncert muzyki Schumanna i Brahmsa.

Monachjum (535'7 m.). 20: Wieczór Wagnerowski.

Langenberg (468'8 m.). 17'30—18'30: Koncert (wyj. z oper).

Medjolan (322'7 m.). 20'45: Koncert (wyj. z oper i pieśni Chopina).

Sensacja i nic więcej?

Z procesu Nelly Grosavescu

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 24 czerwca.

Dlaczego wyrasta ten proces wśród setek innych do olbrzymich dymenzyj zainteresowania? Dlaczego zapełnione są szpalty dzienników szczegółowemi sprawozdaniami z rozprawy i artykułami na temat mordu, dokonanego na śpiewaku? Dlaczego zeszła sensacja pobytu lotników transatlantyckich w Wiedniu na drugi plan w chwili, gdy w szarym gmachu przy Alserstrasse rozgrywają się losy chorej, wymęczonej kobiety — morderczyni?

Błędnem byłoby przypuszczenie, że senzacja jedyną jest tego przyczyną. To nie chęć wtargnięcia do obcych sypialni i krwawiących serc, nie pragnienie delektowania się skandalikami z życia sfer to warzyskich Wiednia odgrywa decydującą rolę. Ale los, straszliwy los człowieka, opętanego szałem, może nie w medycznem, ale napewno zwyczajnem, przenośnem tego słowa znaczeniu. budzi echo w duszy każdego, kto umie odczuwać. Epilog tragedji Grosavescu jest bliski i pokrewny każdemu, którego życie nie jest prymitywne i prostolinijne. A któż w dzisiejszych czasach może o sobie powiedzieć, że życie jego wewnętrzne i erotyczne jest nieskomplikowane, że nie graniczy ono nigdy z bezdenną przepaścią, w które od czasu do czasu jednego z nieszczęśliwych „wybrańców" przeznaczenie rzuca?

O procesie Grosavescu wyraziła się Karin Michaelis: Tragedyj takich rozgrywałoby się rokrocznie nieskończenie więcej, gdyby każda upokorzona, dotknięta kobieta miała w danej chwili pod ręką rewolwer. Pozwólmy sobie na sparafrazowanie jej słów: tragedyj takich rozgrywa się rokrocznie o wiele więcej, ale pozostają one w stanie utajonym, do katastrofy nie dochodzi, mniej gwałtowne są charaktery innych aktorów, grających główne role w odwiecznym dramacie miłości i zazdrości. Ale dlatego drży i cierpi serce wraz z każdem boleśniejszem słowem, padającem na sali sądowej. Sala sądowa jest sceną życia, gdzie ludzie grają swój własny, nie przez poetę wyimaginowany los. A w tysiącach, dziesiątkach tysięcy małżeństw, mężczyzn i kobiet budzić się musi echo i odczucie trwogi, gdy sobie uświadomią: „moje życie biegnie też tym torem, moje szczęście może być każdej chwili przerwane, ja niewinny mogę zostać wpleciony w kompleks wypadków, które mnie zgniotą, złamią, uczynią winnym. W bieżącym procesie brak jest ciekawszych problematów kryminalistycznych, czy prawniczych. Ale jego psychologiczna strona sprawia, że wyrasta on ponad poziom zwyczajnych wydarzeń. bo wytacza na tapet powszechne, osobiste przeżycia.

Wczoraj po południu została przesłuchana w charakterze świadka pani Józefina Stransky, śpiewaczka operowa, żona profesora wiedeńskiego uniwersytetu. Kobieta wykwintna i elegancka, której sympatyczna powierzchowność stoi w rażącej sprzeczności z wynędzniałą postacią oskarżonej. W chwili, gdy pani Stransky staje przed trybunałem, zmienia Nelly Grosavescu swoją rolę i staje się oskarżycielką. Swojej rywalce rzuca w oczy twierdzenie, że pozostawała w intymnym stosunku z jej mężem, którego z zazdrości o nią zabiła. Pani Stransky zaprzecza: Spokojnie i kategorycznie kreśli obraz swojego — jak twierdzi — czysto towarzyskiego i przyjacielskiego stosunku, jaki ją łączył z Grosavescu. Ten pojedynek dwóch kobiet, jednej nieszczęśliwej i drugiej, kto wie, czy nie niesłusznie błotem obrzucanej, wywołuje na sali głębokie wrażenie. Stoją naprzeciw siebie i zarzucają sobie wzajemnie kłamstwo. Któż może powiedzieć, gdzie prawda? Jedyny człowiek, który mógłby tę sprawę wyświetlić, Trajan Grosavescu — nie żyje.

A jego żona stoi przed sądem, walczy i walczy. Wszelkiemi środkami. Nie cofa się nawet przed opowiadaniem intymnych szczegółów ze swojego małżeńskiego pożycia, przedstawia swojego męża jako zboczeńca i podkreśla z naciskiem, że bił ją i maltretował. Raz nawet w czasie ciąży uderzył ją z całej siły pięścią w brzuch za to, że nie chciała z nim i towarzystwem udać się do baru. „De mortuis nisi malum" — takie odnosi się wrażenie z jej zeznań. Czy mówi prawdę? Zeznania świadków w tym punkcie są sprzeczne. Lecz dlaczego tak zacięcie i bezwzględnie walczy? Oświadczyła to na samym początku rozprawy: „Nie zależy mi na wyniku tego procesu, ale idzie mi o to, by dzieci moje, gdy dorosną, ocenić mogły, czy matka ich była morderczynią, czy też nieszczęśliwym, do rozpaczy doprowadzonym człowiekiem". **Dr. Szymon Wolf.**

•

Dla uzupełnienia sprawozdania podajemy jeszcze, że przesłuchany prof. Stransky potwierdził w zupełności zeznania swej żony, zaznaczając, że na konto w banku, które oddał swej żonie, tak, że nowy być nie może. by Grosarescu kupował dla niej toaletę.

Żydostwo angielskie w obronie Żydów rumuńskich

Numerus clausus na Węgrzech. — Ustawa o cudzoziemcach w Anglji

Londyn (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu Rady Gmin Żydowskich w Anglji (Board of Deputies) p. Lucien Wolf złożył sprawozdanie o sytuacji Żydów w Rumunji, . Po zmianie gabinetu w Rumunji wyłoniła się kwestja, czy należy ogłosić nagromadzone dokumenty w sprawie wykroczeń antyżydowskich w ostatnim okresie, czy też odroczyć tą publikację aż do wyjaśnienia stanowiska w tej sprawie nowego rządu.

Ponieważ jednak „Foreign Committee" oskarżony został przez poprzedni rząd rumuński o podanie przesadnych wiadomości o krzywdach, które się dzieją Żydom rumuńskim, komitet postanowił podać do powszechnej wiadomości materjały, na których opierał on swoją ocenę sytuacji Żydów w Rumunji.

Do Ligi Narodów komitet dotychczas się nie zwracał, uchwalono jednak jeśli zajdzie potrzeba przesłać petycję do Ligi Narodów, która będzie uzupełnieniem petycji przesłanej przez inną żydowską organizację. Całkowita korespondencja pomiędzy „Foreign Committee" a rządem rumuńskim podana została do wiadomości wybitnych osobistości żydowskich oraz nieżydowskich.

Były minister spraw zagranicznych Mitileneu w jednym z listów pisał, że wiadomości o gwałtach dokonywanych na Żydach są „tendencyjnie przesadzone", gdyż Żydzi korzystają z całkowitego równouprawnienia i opieki ze strony państwa. „Nie podając w wątpliwość szczerości ministra Mitileneu — powiedział p. Lucien Wolf — muszę jednak stwierdzić, że oświadczenie jego odbiega od rzeczywistości i opiera się niewątpliwie na fałszywych informacjach". „Foreign Committee" przesłał do księcia Stirbey, który przez czas krótki był prezesem ministrów w Rumunji, list zawierający szereg autentycznych dokumentów oraz chronologiczne zestawienie wszystkich pożałowania godnych wykroczeń antysemickich, które miały miejsce od chwili powstania rządu gen. Averescu tj. od kwietnia 1926 r. Podobnie jak rząd rumuński „Foreign Committee" pragnie uspokojenia wzburzonych namiętności i całkowitego przywrócenia ładu i porządku. Należy jednak stwierdzić, że nie może zapanować zgoda między rządem rumuńskim a zagranicznemi organizacjami żydowskiemi dopóki władze rumuńskie tolerować będą haniebne napady na spokojną ludność żydowską i prowadzenie zbrodniczej agitacji antyżydowskiej. Żydzi zagranicą nie mogą obojętnie przyglądać się tej niebezpiecznej propagandzie skierowanej przeciwko ich braciom. Sprawozdanie „Foreign Committee" przyjęte zostało do wiadomości.

W sprawie

numerus clausus na Węgrzech

uchwalono zbadać, czy jest wskazanem zwrócić się powtórnie w tej sprawie do Ligi Narodów w związku z oświadczeniem rządu węgierskiego, że nie należy się spodziewać w najbliższym czasie zniesienia numerus clausus.

W sprawie

ustawy o cudzoziemcach w Anglji

uchwalono rezolucję, w której Rada Gmin Żydowskich potępia projekt ustawy zmierzającej do utrwalenia tymczasowej ustawy o cudzoziemcach z r. 1919. Projekt ten stoi w rażącej sprzeczności z duchem polityki i ustawodawstwa angielskiego. Specjalna subkomisja ma opracować poprawki do tej ustawy.

Żydowscy członkowie parlamentu winni wystąpić przeciwko tej ustawie oraz energicznie popierać poprawki nawet jeśli się ma rząd nie zgodzić.

Jakób Leszczyński o rzekomej degeneracji Żydów

Berlin (ŻAT). W ciągu ostatnich dziesięcioleci wielokrotnie powtarzali uczeni żydowscy i nieżydowscy twierdzenie, że żydostwo jest fizycznie zdegenerowane i wymiera. Wybitny statystyk żydowski, Jakób Leszczyński, omówił to zagadnienie w ostatniem swem dziele: „Zagadnienia ruchu ludności żydowskiej", które ukazało się nakładem międzynarodowego wydawnictwa statystycznego w Padwie „Metron".

Opierając się na bardzo obfitym materjale statystycznym o urodzeniach i zgonach wśród ludności żydowskiej, p. Leszczyński dochodzi do następujących wniosków:

„Ze spokojnem sumieniem stwierdzić możemy, że głosy w sprawie degeneracji ludności żydowskiej w diasporze, które już oddawna niepokoją opinję żydowską, są biologicznie całkowicie nieuzasadnione. Niewątpliwie w rozgałęzionem drzewie żydostwa są gałęzie, które usychają, lecz samo drzewo jest zdrowe i płodne".

Leszczyński wykazuje, że przyrost naturalny ludności żydowskiej był nie mniejszy od narodu niemieckiego. Przyrost ludności żydowskiej zachodnio-europejskiej jest niewątpliwie mniejszy. Przyrost ludności na 1.000 Żydów w latach 80-tych ubiegłego stulecia wynosił u Żydów wschodnioeuropejskich 17 do 18, u Żydów zachodnio-europejskich 12 do 14. — Na początku wieku XX-go u Żydów wschodnio-europejskich 12 do 13. Wreszcie przed wojną u Żydów wschodnio-europejskich 12 do 13, zaś u Żydów zachodnio-europejskich od 2 do 3 na 1.000 osób.

Szczególnie powolny jest rozwój ludności żydowskiej z Europy wschodniej, która emigrowała do Stanów Zjednoczonych. Wniosek ostateczny jest następujący: biologicznie żydostwo wschodnio-europejskie nie ustępuje pod względem zdrowia i płodności ludom europejskim. W ciągu wielowiekowych wędrówek żydostwo zdobyło cenną właściwość ekonomji sił która wyraża się w następującem prawie: Nie wydawanie na świat nadmiernej liczby noworodków, lecz utrzymywanie przy życiu największej ich liczby.

—oŚo—

WAŻNE OŚWIADCZENIE „IZWIESTIJ" W ZWIĄZKU Z PROCESEM SCHWARZBARTA

Oficjalny organ sowiecki „Izwiestje" odpiera w jednym ze swych artykułów zarzut paryskiego pisma „Figaro", jakoby Schwarzbart był sowieckim ajentem i dlatego wykonał zamach na Petlurę. Oficjalny organ sowiecki oświadcza wręcz, że Schwarzbart zawsze uchodził w kołach komunistycznych za zdecydowanego wroga ustroju sowieckiego, wskutek czego odmówiono m unawet w swoim czasie udzielenie wizy sowieckiej.

—o—

REBE Z MUNKACZA — POZBAWIONY PRAW RABINICZNYCH.

Rebe w Munkaczu, rabin Chaim Eleazar Spiro, został pozbawiony praw rabinicznych, a mianowicie 62 talmudystów oraz rabinów z polski i Węgier ogłosiło przeciw niemu tzw. „Issur horash", a równocześnie udzielili zezwolenia ludności żydowskiej w Munkaczu wystąpić z obecnej gminy, na czele której stoi rabin Spiro i stworzyć nową gminę z innym rabinem. W liczbie rabinów, którzy podpisali powyższe obwieszczenie, znajdują się również rabini Lwowa, Brodów i Tarnopola. W związku z tem należy spodziewać się nowych ostrych zatargów i starć między zwalczającemi się obozami.

—o—

„ZWIĄZEK IMIENIA TRUMPELDORA" powstał w Palestynie, na mocy zezwolenia rządu. „Brith Trumpeldor" ma na celu krzewienie wychowania fizycznego we wszystkich jego postaciach. Główna komenda mieścić się będzie w Tel Awiwie Na czele związku stoi p. Menachem Arber, jeden z palestyńskich działaczy rewizjonistycznych. Cztery dotychczasowe „gdudy" (oddziały) związku liczą około 200 członków.

DO AMMAN W TRANSJORDANJI przybyło 24 żydowskich robotników budowlanych, którzy będą zatrudnieni przy budowie gmachu przedstawicieła rządu angielskiego.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, krwawieniu w kiszkach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Specjaliści chorób wewnętrznych zalecają takim chorym pić codziennie rano i wieczór po pół szklanki wody **Franciszka Józefa.** Do nabycia w aptekach i drogerjach.

TURYSTA Z POLSKI i właściciel nieruchomości w Palestynie p. Aron Kongrecki, który przybył na okręcie „Heliopolis", nie został wpuszczony do Palestyny, gdyż wiza jego była ważna tylko jeszcze na 20 dni. P. Kongrecki był zmuszony wyjechać z powrotem do Polski.

MIĘDZY STRONNICTWAMI ARABSKIEMI, a mianowicie między zwolennikami Musa Kazim Paszy, przewodniczącego Egzekutywy arabskiej, z jednej strony, a zwolennikami Ragheb- Bej Nashashibi, prezydenta Jerozolimy, z drugiej strony, nastąpiło zawarcie ugody, a to w związku ze zbliżającemi się wyborami do najwyższej Rady muzułmańskiej, będącej oficjalną reprezentacją ludności muzułmańskiej w kraju. Ugoda zawarta została na warunkach, że Husseinowie, tj. zwolennicy Egzekutywy arabskiej, mają rządzić w Radzie muzułmańskiej, a w zamian za to będą popierać Nashashibich w samorządach miejskich.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

W sprawie cienia towarów zagranicznych

Ministerstwo Skarbu, Departament Ceł, zarządziło, że przesyłki zagraniczne, przy których załatwienie formalności celnych poruczono spedytorom, muszą być cedowane przez odbiorcę towaru na tę firmę, której poruczono załatwienie formalności celnych. Cesja musi być podpisaną przez odbiorcę towaru oraz przez cesję przyjmującego, a własnoręczność obu podpisów stwierdza Urząd celny. Należytość stemplowa wynosi zł. 5 od cesji.

W związku z tem zarządzeniem, które znów godzi w importera i nakłada nowe podatki we formie należytości stemplowej zł. 5 od przesyłki, wyjaśniamy, że konieczność przedłożenia cesji odpada, jeżeli przesyłka zagraniczna nadejdzie pod adresem firmy spedycyjnej, uprawnionej na mocy koncesji Ministerstwa Skarbu do załatwiania formalności celnych. Przesyłki zagraniczne, nadchodzące pod adresem kupców oraz firm spedytorskich, które nie posiadają wspomnianej koncesji do załatwiania formalności celnych, musza być zaopatrzone stemplowaną koncesją, opiewającą na jedną z firm spedytorskich, które uprawnienie takie posiadają.

W interesie kupiectwa leży przeto kierowanie przesyłek zagranicznych wprost na adres koncesjonowanych firm spedytorskich, gdyż tylko w ten sposób możliwem jest uchronić się od należytości stemplowych.

Do załatwiania formalności celnych przy Urzędzie celnym w Krakowie uprawnione są na mocy koncesji Ministerstwa Skarbu następujące firmy spedycyjne: S. Flaumenhaft, Biuro Spedycyjno-Komisowe, Goldfluss i Ska, Przedsiębiorstwo Spedycyjno-Komisowe, C. Hartwig, Tow. Akc., „Komercja", Właściciel Ignacy Ungar, Krakowskie Składy Wolnocelne, Langer i Nadel, Józ. J. Leinkauf S. A., H. Mendelsohn, „Polski Lloyd" S. A., „Pronta", Tow. Przewozowe, Schenker i Ska, S. A., Wolny Dom Składowy S. A.

—o—

NIEBAWEM ZACZNIEMY INTENSYWNIE EKSPORTOWAĆ MASŁO. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wszczęło obecnie energiczną akcję, zmierzającą do zorganizowania eksportu masła z Polski. W krótkim czasie odbędzie się w tym celu konferencja z udziałem poważniejszych eksporterów. Chodzi o unormowanie form, w jakich eksport powinien się odbywać. Zaznaczyć należy, że wywóz masła zaczyna nabierać coraz większego znaczenia dla naszego bilansu handlowego, zwłaszcza, że produkcja masła w Polsce zwiększa się z roku na rok niemal pięciokrotnie w proporcji geometrycznej. W jakim stopniu eksport masła z Polski ma dobre widoki, świadczy choćby fakt, że Anglja utrzymuje w Polsce specjalne firmy o dużych aparatach i agentury i to im jeszcze się opłaca wobec ogromnej różnicy cen masła w Polsce i Anglji. Według opinji sfer miarodajnych przy obecnym stanie produkcji ceny masła na naszym rynku wewnętrznym są stanowczo za wysokie.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Dr M. BIENENSTOCK.

Żydostwo w twórczości Słowackiego

Studjum, którego druk poniżej r opoczynamy, napisał błp. Dr Maks Bienenstock w 100-letnią rocznicę urodzin Wieszcza (ur. 1809, um 1849) i ogłosił pod pseudonimem Dra A. Ginza w „Almanachu żydowskim“, wydanym przez Dra Leona Reicha w r. 1910. Przedruk cennej i gruntownej, a mało znanej pracy Dra Bienenstocka zamieszczamy z uwzględnieniem zmian, przeprowadzonych w tekście drukowanym przez błp. Autora, a dostarczonych nam życzliwie przez Jego rodzinę. Sądzimy, że pracą tą najgodniej ze swej strony uczcimy powrót doczesnych szczątek Wieszcza na Ojczyzny łono. Redakcja.

Jesteśmy symbolami i mieszkamy wśród symboli. Emerson.

Z pośród trzech wieszczów polskich Słowacki środkowe zajmuje miejsce odnośnie do stosunku swego do Żydostwa. Mickiewicz-poeta stworzył nieśmiertelny typ Żyda-Polaka, kochającego drugą swą ojczyznę z całą intenzywnością wschodniego zapału i entuzjazmu; Mickiewicz- trybun ludu marzył o zupełnem równouprawnieniu „synów Izraela“ z narodem polskim. Krasiński- arystokrata widział w Żydostwie ferment rozkładczy, pierwiastek wrogi społeczeństwom aryjskim. Słowacki problemem żydowskim przed okresem mistycznym się nie zajmował, Żydów nigdy dobrze nie znał. Z tradycji wiedział co najwyżej, że to — handlarze, arendarze, łapigrosze bez ducha i ideałów. Dopiero w okresie towianizmu, zagłębiając się w mistycznej nauce swego mistrza, uczy się cenić w Żydzie potęgę wiary, ogrom miłości Boga, która przy odpowiednim nastroju ducha zdziałać potrafi cuda. Na tle pierwotnych poglądów Słowackiego powstaje Jankiel, arendarz w „Złotej Czaszcze“, a na tle mistyki poety Judyta i Rabin w „Ks. Marku“. O tych więc dwu dziełach mówić można tylko, oceniając rolę i charakter postaci żydowskich w twórczości Słowackiego. W innych jego utworach trafi się tu i ówdzie wyraz „żyd“, „żydowski“, „żydowica“ w formie prostej lub przenośnej, zawsze jednak bije z nich coś, co wskazuje raczej na antypatję poety do Żydostwa niż na sympatję z niem. U Mickiewicza przeciwnie. Mimo osławione porównanie w „Panu Tadeuszu“ — „jak dziecko przez Żydów kłute igiełkami“ — nie odnosimy tego wrażenia w takim stopniu przynajmniej jak u Słowackiego. Mickiewicz — należy to bezwarunkowo przyznać — na tyle był objektywny i spostrzegawczy, że nie przeoczając wcale złej strony medalu żydowskiego, miał jednak wyrazy podziwu i uznania dla dobrej jego strony, ujęte w artystyczną formę w porywającym koncercie Jankiela. Wręcz odwrotnie ma się rzecz z Krasińskim. I podczas gdy Mickiewicza charakteryzuje to, że jako pierwszorzędny epik umiał lepiej obserwować i malować niż inni, a Słowackiego usprawiedliwia poniekąd zbyt przeczulona subjektywność, która mu nie pozwalała widzieć piękna tam, gdzie go trzeba było szukać pod częstokroć brzydką i niezapraszającą zasłoną, to Krasińskiego potępia brak dobrej woli, który mu kazał nie widzieć u Żydów tego co dobre i szlachetne, tylko to, co bije w oczy jako szpetne, rażące, drastyczne. Nawet filozofja Hegla, pod której wpływem Krasiński później tworzył, nie potrafiła zmienić jego szlachecko- arystokratycznych zapatrywań, aczkolwiek pruski filozof — jak wiadomo — uważał religję żydostwa za religję „wolnej indywidualności“ i dlatego za „wzniosłą“. U Słowackiego — jak wspomniałem — nastąpiła wprawdzie pod wpływem nauki Towiańskiego i własnego mistycyzmu zmiana w kierunku zapatrywań na Żydów, towianizm bowiem Izraelowi przypisywał znaczenie dziejowe, ale nie mógł się mimo wszystko wyzbyć naleciałości tradycyjnie przejętych, że Żyd to — typ handlarza, geszefciarza, zdrajcy, niezdolnego do wyższych aspiracji i celów. Z życia bowiem — zdaje się — Żydów nie znał, zajmował się nimi o tyle, o ile poznawał ich z biblji, którą studjował i która wielce wpłynęła później na jego styl i tok myśli.

Po raz pierwszy zjawia się u niego Żyd w dramacie „Złota Czaszka“. Oczywiście już z tego tytułu, że dramat ten został fragmentem, nie można do niego przykładać tej miary, jaką przykładamy do dzieła skończonego i wykończonego. W stosunku jednak do osób innych postać arendarza Jankiela jest o wiele słabsza i bledsza w wyrazistości i plastyce. — Rzecz dzieje się w Krzemieńcu, za panowania Jana Kazimierza. Szwedzi zajęli Kraków, Kozacy rozsiedli się na Podolu a „jeszcze i Rakoczy ciągnie“. Król jest w strasznych opałach tak, że „niema piędzi ziemi w Polsce“. Do Strażnika krzemienieckiego Złotej Czaszki przyjeżdża Koniecpolski, aby „zrobić konfederację“ przeciw wrogom, wypędzić ich z kraju i wyrwać ojczyznę z niedoli — przy pomocy braci szlachty i duchowieństwa. Jak wobec tego wszystkiego zachowuje się szynkarz Jankiel? Czy w nim żyje duch Jankiela z „Pana Tadeusza“? Nie, choć mu był może patronem chrzestnym*). Jego ta cała akcja polityczna, narodowa nic a nic nie obchodzi, bo u niego handel, interes, geszeft nadewszystko. Wprawdzie nowinek politycznych ciekaw — pana Koniecpolskiego wita pytaniem: „Nu, a co tam słychać w Krakowie?“ — wprawdzie swoje państwo Strażników bardzo lubi i poważa, bo za cóżby nie? Wszak pan Strażnik ma „złoty łeb — i dobry łeb — i stary łeb“, imponuje mu mądrością, a pani Strażnikowa z córką to kobiety „dobre“ dla biednego żydka, ujmują go zatem łaskawością, i dobrocią, ale poza tem albo właśnie dlatego, że mu tu na arendzie dobrze, że się boi o ten intratny interes w niepewnych czasach wojennych, jest wrogiem wszelkiej polityki, przeciwnikiem wszelkich konfederacyj. Wprawdzie Kraków od Krzemieńca daleko, a konfederacja mogłaby ściągnąć, broń Boże, wroga, a toby zniszczyło cały handel, a jego Siora mogłaby stracić „perły i brylanty“, których ma tyle „co pan Strażnik złota na czaszce“. Charakterystyczny pod tym względem jest krótki monolog, którym Jankiel żegna odchodzącego Koniecpolskiego: „To jakiś haraburda! Przyszedł robić szablistość... A czego on tu? Handel upadnie przez niego: przyszedł robić zabij — wytnij — morduj! Ja nie widzę, żeby ten król był potrzebny, kiedy się bez niego obeszło...“**) Zapewne, że Żydek taki, na którego Koniecpolski fuka ciągle „gałganie żydzie“ „wytłumacz się żydzie“, albo któremu jakiś tam studencina od Jezuitów grozi, że mu podpali karczmę „za to, że ukrzyżował Jezusa Chrystusa“, a którego „państwo“ trzymają dla własnej wygody, nie mógł się bardzo przejmować sprawą bezpośrednio go nie obchodzącą, ale bądź cobądź świadczy to o nim niekorzystnie, że go sprawy krajowe nie obchodzą, że króla „pędzi jak Hamana“, a konfederacji boi się z tchórzostwa i geszefciarstwa. Imponują mu bogactwo, pieniądz, przemyślność — lecz nie cele patrjotyczne. Prawda, że Żyd za Jana Kazimierza był inny niż Żyd z r. 1812, który miał już za sobą konstytucję 3. maja, gwarantująca w zasadzie przynajmniej wolność i równouprawnienie stanów i wyznań i dlatego Jankiel Słowackiego mógł być inny, niż Jankiel Mickiewicza — lecz być nie musiał. Powodem zaś, że jest taki, a nie inny, jest poeta, który wśród Żydów widział tylko takie jednostki. I toby w końcu nie było jeszcze zbrodnią. Ale u Słowackiego istnieje nie tylko typ Żyda geszefciarza, lecz ten Żyd jest jeszcze zdrajcą sprawy narodowej. Zawiązuje się konfederacja. Na czele jej staje Złota Czaszka. Tymczasem Jankiel, dowiedziawszy się o tym fakcie czy „fakcyi“, wysyła swego syna Jankielka***) do Szwedów, aby „wczas zapobiedz“ złemu, aby się „ta rzecz nie rozeszła po wszystkich gościńcach“, a mimo to, że Strażnika zdradza i wie co go za to czeka, przychodzi do p. Strażnikowej, aby u niej złożyć towary w przechowanie, bo „żydów może będą wieszać albo rozbijać“. Zdradzić kogo i udawać się pod jego opiekę to już nie tylko podłota, ale wprost głupota. O Żydach można wszystko powiedzieć, lecz nie można twierdzić, że są głupcami. Nie mam wcale zamiaru bronić tutaj Żydostwa, bo nie potrzeba tego wcale, ale wskazać warto, że historja choćby tylko polska inaczej zupełnie osądza Żydów i z pewnością z pod pręgierza sądu historycznego nie wychodzą oni jako zdrajcy sprawy polskiej, lecz — co najmniej — jako jej zwolennicy i obrońcy. Na szczęście znika Jankiel ze sceny, a akcja się urywa, bo inaczej wątpię czyby Słowacki jakoś bez szwanku był wybrnął z tej krytycznej sytuacji, w jaką wpakował głupiego arendarza. — Z tego krótkiego przedstawienia wynika, że postać Jankiela choć naszkicowana tylko, okazuje się w bardzo negatywnem świetle, pełna wad a pozbawiona wszelkich cech sympatycznych. O objektywnem skreśleniu jej zatem w tym stanie rzeczy mowy naturalnie być nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) Wiadomo, że i Słowacki chciał stworzyć „Pana Tadeusza“, imię zatem arendarza jest może reminiscencją z tych czasów.

**) Akt I. scena 2.

***) Jak syn mógł u Żyda nosić imię ojca? Widocznie przeoczenie lub ignorancja autora.

EDWARD DORTHAYMER.

SŁOWACKI

Na opuszczonej szosie, czy Cię odnajdę, nie wiem. —
Perlista rosa błyszczy tu na wysokiem drzewie.

Na głębokiej prowincji śnią oczy dobrych ludzi.
Cisze, śpiące na drzewach, zwiewny Twój oddech budzi.

Oddechy te wiatr rozwiał po dole i po górze.
W jakiejś godzinie lata znów zakwitają róże.

Dokąd my odchodzimy, zasłuchani we wieczność?
Wiatr nas tylko odurza trawą, łąką słoneczną.

Przejęci, zatopieni powietrzem, odpływamy,
Zgubiliśmy się tutaj kwiatami obłokami.

Złoty pyle istności, sprószony w jakiejś trumnie,
Nie wiem nic. To tylko wiatr woń róż nawiewa ku mnie.

Powracasz znów ku Ziemi, drży rosa — po stu latach,
Ptaki gwiżdżą, (jak zawsze), i smutek pachnie w kwiatach.

Czaszko, usnęłaś głęboko w niszach swojej kołyski!
Wilga śpiewa zbudzona na ton wysoki i niski.

Gubisz się, ciało, w szumach, co z ponad drzew powstają.
Smutek i radość wszystka, nie wiem, gdzie odpływają!

Przewiani niebem, zielenią, ciemną wonią nicości,
Miłość gubimy w ciałach, a ciała znów — w miłości.

I tylko po prowincjach z dzwonkami śpiewnych stacji,
Pada na szosę pustą kwiat szumiącej akacji.

Niebieski jest balon nieba, wilgocią prószą drzewa,
Zostaje pieśń słowika, co płacze i się gniewa.

Śpisz pod żywicznem drzewem, skrywa Cię cień i ziemia!
W ciszy wysoko nisko śpiewa wilga naprzemian.

Czy wraca?

Mówią i piszą, że Juljusz Słowacki wraca do Polski.

Dziwne były losy poety w Polsce. Z początku uważano Go tylko za niefortunnego rywala „pana Adama“, potem o Nim zupełnie zapomniano. Wszak były to czasy pracy organicznej, budowy u podstaw, a hasłem ich było: wzbogacajmy się. Cóż Słowacki miał z tem hasłem wspólnego? Portret jego napewno nie wisiał w salonie państwa Połanieckich, może jeszcze stary Wokulski czasem recytował Jego wiersze, ale Prus nam zdradził tajemnicę, że Wokulski był tylko epigonem...

Przyszła Młoda Polska i ogłosiła Słowackiego swoim chorążym. Słowacki odetchnął, zdawało się.

zacznie żyć. Wszystko przemawiało za tem. Czasami przemykał się przez polskie sceny cień Balladyny, czasem Kordjan na Montblancu z masy papierowej spowiadał się ze swego nieukoju. Matuszewski pisze swoje piękne studjum o Słowackim i Młodej Polsce, a J. G. Pawlikowski życie swe poświęca, by wyświetlić mistycyzm Słowackiego.

Ale wnet poeta usunął się znowu do Elizejskich pól, bo za ciasno mu było w Polsce, za nudno, za smutno. Wszystko się stało znowu szablonem, frazesem, konwencjonalnem kłamstwem recytacyjnych wieczorów. Tęsknił za swym prawdziwym powrotem do Polski.

A teraz mówią i piszą, że wraca. Czyż naprawdę wraca?

Sprowadza Go do Polski jeden tylko człowiek — Piłsudski. Marszałek narzucił krajowi swą wolę, marszałek wmówił Polsce, że sprowadza prochy Wieszcza. Samotnik Piłsudski, człowiek w Polsce najbardziej samotny, sprowadza drugiego samotnika. A w kraju biją dzwony, chwieją się sztandary, odbywają się pielgrzymki, zawodowi dygnitarze na czole delegacji reprezentują siebie, a właściwie tylko Piłsudski jest gospodarzem, który przyjmuje wielkiego, dostojnego Gościa. Tylko Piłsudski...

A może przy Piłsudskim staje jeszcze jedynie młodzież. Nie ta wszechpolska, nie ta zatruta bakcylami nienawiści, nie ta, z której wyjdą późniejsi politycy, posłowie i senatorzy, ale młoda młodzież. Słowacki jest poetą młodych, a więc tych wszystkich, których za rękę prowadzi wielka tęsknota. Dojrzali ludzie kochają Mickiewicza, a młodzi uwielbiają Słowackiego.

Kocha Go jeszcze człowiek w Polsce samotny. Gdyby Go można przetłumaczyć na inne języki, stałby się wkrótce najpopularniejszym poetą — snobów. Bo o samotnym poecie wszyscy mówią, ale nikt Go nie czyta. Czy ktoś w Niemczech czyta Novalisa? Wiedzą tylko, że Novalis napisał hymn do nocy.

A Słowacki, mimo Beniowskiego i Balladyny, jest najsamotniejszym w Polsce poetą.

Dlatego Go właśnie do Polski sprowadza wielki samotnik — Piłsudski.

Któż zna Piłsudskiego, kto może o nim coś definitywnego, stanowczego, bezwzględnie pewnego powiedzieć?

A może Piłsudski przezwyciężył w sobie Słowackiego, zanim się stał żołnierzem? **Moassi.**

—o—

KU CZCI SŁOWACKIEGO.

Wszystkie pisma literackie i artystyczne poświęciły swe ostatnie numery pamięci Słowackiego. Bogate zwłaszcza zeszyty wydały warszawskie „Wiadomości Literackie" i Krakowska „Gazeta Literacka". Piękną i bardzo gustowną publikację, ilustrowaną m. in. przez Zofję Stryjeńską, wydał Teatr krakowski im. J. Słowackiego. Tutejsza księgarnia nakładowa Wydawnictw Artystycznych Salon Malarzy Polskich (Henryk Frist) wydała z okazji sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju „Testament mój" z oryginalnemi ręcznemi drzeworytami art. mal. prof. St. Jakubowskiego.

Cała prasa żydowska poświęciła w swych numerach piątkowych obszerne artykuły pamięci i twórczości Słowackiego.

—o§o—

Muzyka w życiu narodów

Międzynarodowa Wystawa Muzyczna w Frankfurcie n./M.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika)

Frankfurt n./M, w czerwcu.

Szereg wielkich uroczystości i imprez muzycznych obecnego sezonu zamyka Międzynarodowa Wystawa Muzyczna w Frankfurcie nad Menem. Zorganizowana bezpośrednio po wystawie genewskiej, przewyższa ją tak pod względem pomysłowości ujęcia jak i pod względem rozmiarów. W wielkim gmachu frankfurckiej Festhalle w kilkunastu salach i kilkudziesięciu kioskach uprzestrzeniono historję muzyki od czasów średniowiecza po dzień dzisiejszy. Całą wystawę podzielono, rzec można, na dwa główne działy. W pierwszym możemy się zapoznać z rozwojem muzyki wogóle, w drugim dają obraz swej kultury muzycznej prawie wszystkie państwa europejskie.

Zwiedzając wystawę, rozpoczynamy od działu historyczno-muzycznego. Wystawiono tu różne rodzaje nut, bądź w rękopisach, bądź też litografowane lub przedrukowane. Od neum, chorału gregorjańskiego i tabulatur organowych począwszy, przechodzimy wszelkie formy muzyki instrumentalnej. Osobną grupę zajmuje pieśń solowa i chóralna świecka i religijna. W dziale tym znajdują się również trzy gabilotki z zabytkami muzyki żydowskiej. Niezręczne zestawienie kilku dzieł (bardzo nawet ciekawych) naszej muzyki synagogalnej, uzupełnionych zbiorami pieśni ludowej z XVII wieku i operę Sulamith daje zaledwie słaby obraz rozwoju tej gałęzi muzyki. Specjalną uwagę zwracają utwory: E. Samuela, Repertoire musical liturgique; Idelsohna, Hebraeisch-Orientalischer Melodienschatz; Salomo de Rossi, Ha Schurim (r. 1623); Elchanahna Kirchhorna Simchoth hanefesch (pieśni ludowe, 1727). Nad temi gabilotkami zawieszono podobizny muzyków świeckich, których po raz pierwszy oficjalnie przyznano żydostwu. Są to F. Mendelssohn, G. Meyerbeer, G. Mahler, J. Joachim, I. Moscheles i inni.

Opuszczając dział historyczny, zwracamy się do grupy etnograficznej. Muzyka u ludów niecywilizowanych. Obok wielu bardzo prymitywnych instrumentów znajdujemy instrumenty o kunsztownej i skomplikowanej budowie. Osobny dział znowu stanowią instrumenty muzyczne. Nie trudno tu się zapoznać z całem mnóstwem instrumentów, poznać ich budowę jakoteż wszelakie ich odmiany w historycznym rozwoju. Na pierwszy plan jednak wybijają się najmodniejsze instrumenty ze składu orkiestry jazzbandowej, wzbudzając swą nieraz wielką i fantastyczną budową podziw w zwiedzających. Duże przestrzenie wystawy zajęły t. zw. instrumenty mechaniczne: maszyny mówiące, przenajróżniejszej formy gramofony, patefony i fonografy i wreszcie całe urządzenia ardjowe.

W dziale „Musikpflege in der Genenwart" znajdujemy najmodniejsze urządzenia szkół muzycznych, sal koncertowych, sal na próby, bibljotek muzycznych itd. Z wielką troskliwością urządzono część operową. W dwóch salach zbudowano całe sceny, ukazując dokładnie ich urządzenie, dekoracje i oświetlenie dzisiejsze i dawniejsze. Dziesiątki miniatur i figurynek uplastyczniają historję rozwoju opery. W przejściach między salami rozlokowały się wydawnictwa muzyczne, pokazując nowości wydawnicze. Wśród wystawiających państw osobne miejsce zajmują Niemcy. Nie zajmują one osobnego pawilonu, albowiem specjalne sale przeznaczono twórczości wielkich kompozytorów. Z wielką troskliwością urządzono salę Mozarta, Beethovena i J. I. Bacha, w której wybudowano olbrzymie organy (na których koncertować będzie specjalnie z Chicago zaproszony prof. Middelschulte). Wielu europejskim państwom, które zgłosiły swój akces do wystawy przeznaczono nie wiele miejsca. Francja pokazuje starę pieśni trubadurów, chancous astrap (z 1513 r.), rękopisy Lully'ego, Rameau i wreszcie najnowszą twórczość. Następne miejsce przeznaczono Polsce. Obok tabulatur organowych z XVII wieku rękopisów pieśni „Bogurodzica", utworów Mikołaja z Radomia znajdujemy kompozycje Moniuszki, Chopina, Noskowskiego i Karłowicza. Już na pierwszy rzut oka daje się zauważyć brak dzieł kompozytorów doby dzisiejszej (choćby Szymanowskiego). Zadowolono się zaś wystawieniem fotografji kilku dzisiejszych gwiazd twórczości muzycznej. Dobrze zachowane instrumenty ludowe z XVII wieku dopełniają całości. Pawilon węgierski zajmuje prawie w całości kompozycje, pamiątki i instrumenty po Fr. Liszcie. W oddziale belgijskim na pierwszy plan wybijają się instrumenty — arcydzieła budowy mistrza Saxa. Trudno zaiste opisać wszystko. Nadmienić jednak jeszcze wypada, że oprócz innych europejskich państw godnie reprezentowane są poszczególne miasta niemieckie.

Otwarcie wystawy i związanych z nią uroczystości muzycznych nastąpiło w sobotę 11 czerwca przy udziale przedstawicieli wszystkich państw europejskich. W czasie trwania wystawy (do 28 sierpnia br.) odbędzie się kilkadziesiąt koncertów, przedstawień operowych i odczytów. Muzyce żydowskiej poświęcono dwa dni (w połowie czerwca). Na program składają się oprócz odczytów koncerty muzyki synagogalnej i pieśni ludowej. Polska koncertować będzie pod kierownictwem dyr. Młynarskiego i ze współudziałem Hubermanna i Kiepury w lipcu. **Ed. Schenker**

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Dziś w niedzielę, dnia 26 czerwca br.
WIELKA
ZABAWA OGRODOWA
Stow. „Opieka nad Chorymi"
w „Cichym Kąciku"
Początek o godzinie 4 popołudniu
Wiele atrakcyj i niespodzianek.

WPISY NA LEKCJE ZBIOROWE
języka francuskiego dla dzieci
od 5—12 lat i młodzieży przyjmuje jak w roku ubiegłym do 1 lipca br.
NELA ROSTOWA
nauczycielka szkół średnich
Kraków, Mały Rynek 4, II. p.
codziennie od 3—4 popoł.
Lekcje rozpoczną się zaraz po ferjach.

PODZIĘKOWANIE.
Prezydjum Żyd. Klubu Towarzyskiego w Podgórzu uważa za swój miły obowiązek wyrazić za ofiarną pracę w urządzeniu zabawy wiosennej dla dzieci w dniu 19 bm. całemu Komitetowi Pań, a w szczególności Wnym Paniom: Prezesowej Komitetu **Randowej**, oraz pp. **Boberowej, Bornsteinowej, Honigfeldowej, Inż. Infeldowej, Jassemowej, Monatowej i Nussbaumowej** — serdeczne podziękowanie, oraz pełne uznanie również w imieniu dziatwy.

Ekspedjent(ka)
z dłuższą praktyką w branży futrzanej, ewent. były kupiec z tej branży poszukiwany zaraz. Zgłoszenia: **K. i R. Moor, Kraków, Grodzka 13**



PRZEGLĄD PRASY.

Klęska endecji

Po wyborze władz Rady miejskiej w stolicy

Endecja poniosła klęskę... Prezydjum stołecznej Rady miejskiej zostało wybrane większością, na którą złożyły się głosy Pepesowców, Koła Żydowskiego, Związku Naprawy Rzeczypospolitej, Bundu i Poaelj-Sjonistów.

„Nasz Przegląd" o fakcie tym pisze:

Ciężki był poród bloku lewicowo-żydowskiego w nowej Radzie miejskiej, ale mimo pewnego niedoświadczenia początkujących akuszerów, dziecko pomyślnie przyszło na świat. A było to wszak dziecię pierworodne.

KOPS jakby oniemiał. Narazie tylko „Kurjer Warszawski", siląc się na spokój, oświadcza:

Ta większość socjalistyczno-żydowsko-pomajowa, która posadziła na fotelu prezesa Rady miejskiej p. Jaworowskiego z P. P. S. — ta sama większość zdecydować zechce zapewne o wyborze prezydenta miasta i jego zastępców.

Obóz narodowy stanowiłby musiał wówczas w gospodarce miejskiej czynnik zdrowej opozycji. Odpowiedzialność zaś za rządy miastem spadłaby całkowicie na blok, który po władzę nad stolicą sięgnął i ster tej władzy chce ująć w ręce. Jak na tej wysoce jednostronnej gospodarce wyjdzie stolica — to pytanie, na które przyszłość dopiero dać może odpowiedź.

„Głos Codzienny", organ NPR, aby dopiec socjalistom, nazywa obóz piłsudczyków „neofaszystami, a blok żydowski „plutokracją(!) nacjonalistyczną z Nalewek i Dzikiej":

Narodowy Obóz Pracy z najwyższem zainteresowaniem będzie śledził dalszy rozwój wypadków. Radni tego obozu, nie chcąc popierać ani jednej, ani drugiej strony, rzucili białe kartki. Potrafimy jednak zabrać głos, skoro tylko ujawni się istotna treść zarysowanego wczoraj socjalistyczno- żydowsko- sanatorskiego bloku radzieckiego.

„Dwugroszówka" jest tak dalece oszołomiona, że na naczelnem miejscu zamieszcza zamiast omówienia wyborów artykuł odgrzebanego p. Stanisława... Pieńkowskiego. Stary ten maniak powtarza odleżałą swą mądrość:

Wiadomo, że twórcą i szerzycielem zarówno socjalizmu, jak komunizmu jest żydostwo. Nie dla siebie Żydzi stworzyli dwa te fałsze życiowe i nie u siebie je szerzą, lecz wyłącznie dla wszystkich nieżydów.

O samych zaś wyborach powiada „Dwugroszówka" w sprawozdaniu kronikarskiem:

Jest rzeczą dość obojętną, czy socjaliści obejmują władzę nad stolicą Polski w rezultacie programowego porozumienia się z innemi grupami, które im do tego dopomogły, czy też wykorzystali milcząco ich ślepą nienawiść do „endecji".

Faktem jest, że mieszkańców stolicy oczekuje ciężka dola „żywego ciała, na którem dokonywane będą doświadczenia gospodarki socjalistycznej.

„Nasz Przegląd" w tej mierze słusznie zauważa:

Coprawda współzawodnictwo z poprzednią gospodarką endecką nie jest trudne, bo ta była niżej wszelkiej krytyki. Ale tłumy mają krótką pamięć, więc jeżeli nowa Rada będzie tylko trochę lepszą od poprzedniej, może nastąpić wśród ludności rozczarowanie, jak to się dzieje wobec Rządu.

Trzeba więc wytężyć wszystkie siły, ażeby wraz z objęciem rządów przez lewicę nastała istotnie w mieście nowa era — era uwzględnienia potrzeb najszerszych mas ludności, era prawdziwej równości wszystkich obywateli.

(b)

PRZED WYBOREM PREZYDENTA M. WARSZAWY

Jak już wczoraj donieśliśmy, odłożono sprawę wyboru prezydenta miasta Warszawy (czyli t. zw. magistratu) do najbliższego posiedzenia nowej Warszawskiej Rady miejskiej w najbliższy czwartek. Ponieważ w wyniku onegdajszych wyborów władz Rady miejskiej (nie należy ich identyfikować z władzami tzw. Magistratu, czyli „miasta!") doszedł do steru w nowej warszawskiej R. M. centrolew, przeto na stanowisko prezydenta miasta pretenduje PPS, wysuwając podobno kandydaturę radnego Szpotańskiego, na wiceprezydenta zaś PPS zaproponuje dotychczasowego ławnika Szczypiórskiego. Związek Naprawy Rzeczypospolitej (tzw. „lista sanacyjna") pretenduje jednak również na prezydenturę dla swego kandydata, wysuwając na to stanowisko prof. Makowskiego. Ugrupowanie to uważa, że w momencie obecnym byłoby bardzo pożądanem, by prezydentem miasta był kandydat centrum. Obóz sanacji zgodziłby się wówczas na to, by pepesowcy otrzymali dwu wiceprezydentów.

Na stanowisko trzeciego wiceprezydenta pretenduje Koło Żydowskie.

Sprawa wyboru członków Magistratu nie jest jednak jeszcze ostatecznie zadecydowana. Sytuacja wyjaśni się ostatecznie zapewne dopiero w najbliższy wtorek lub w środę.

* * *

W skład 7 sekretarzy warszawskiej Rady miejskiej został wybrany sjonista Dr M. Hindes oraz bundowiec Zybert.

CZEKOLADKI DESEROWE
W ORYGINALNYCH PUDEŁKACH
POLECA FABRYKA
A. PIASECKI S. A. KRAKÓW.

Beczkowicz fakt przeniesienia w pow. stołpeckim na odległość ok. 300 m. kamienia wagi 300 kg. P. wojewoda demonstrował obecnym szereg zdjęć które grożą przejęły zebranych.

Straty w ludziach wynoszą 6 zabitych, 9 rannych. Uległo zniszczeniu 843 domów, w tem 271 mieszkalnych, 10 szkół i 2 cerkwie.

—o—

POZNAŃ ZACIĄGNIE POŻYCZKĘ 6 MILJONÓW DOLARÓW? Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej m. Poznania, na którem postanowiono zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w wysokości 6 miljonów dolarów na budowę stacji elektrycznej i rzeźni. Pertraktacje z finansistami zagranicznymi już są w toku. Pożyczka poznańska będzie zaciągnięta na tych samych warunkach, jak i pożyczka państwowa.

ROZPORZĄDZENIE O OBSZARACH WAROWNYCH. W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, iż wszystkie obszary i miejscowości posiadające szczególną wagę dla obrony państwa, zostały uznane za obszary warowne i rejony wzmocnione. Do czasu wydania nowych przepisów odnośnie do tych obszarów obowiązywać będą ustawy dotyczące twierdz. Wykonanie dekretu powierzono ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z czynnikami zainteresowanemi.

NOWY CENNIK PENSJONATOWY W ZAKOPANEM. (kap.) Od dnia 1 lipca do 30 sierpnia br. obowiązywać będzie pensjonaty i hotele w Zakopanem następujący cennik maksymalny: W pensjonatach I kategorji utrzymanie — zł 9.50, pokój 1-osob. 4.50—5.50, razem 15 zł dziennie (pokój 2-osob. 7—8 zł). W pensjonatach II. kategorji utrzymanie 8 zł, pokój 1-osob. 3.50—4.50 zł, razem 12 zł (pokój 2-osob. 6—7 zł). W pensjonatach III kat. utrzymanie 7 zł, pokój 1-osob. 2.50—5 zł, razem 10 zł (pokój 2-osob. 5—6 zł). Do cen powyższych wolno doliczać 5 proc. dla służby. Hotele rzeczywiste mogą doliczać do cen pokoju 25 proc.

DRUGA OFIARA MORDERSTWA ZA PRZEGRANY PROCES. Nasz korespondent rzeszowski (Rad.) donosi: W czwartek dnia 23 bm. zmarł w szpitalu rzeszowskim 25-letni syn zamordowanego w sobotę 18 bm. w Woli Raniżowskiej Leiba Figla. Jak wiadomo, syn pospieszył na pomoc napadniętemu ojcu.

SAMOLOT WŚRÓD KONARÓW DRZEWA, PILOT OCALONY. Onegdaj popołudniu wystartował z Krakowa do Dęblina samolot wojskowy marki Potez Nr. XV—40225. Aparat pilotował szeregowiec-pilot J Stanisławski z eskadry krakowskiej. Wskutek defektu w silniku wyczerpał się zapas benzyny i w okolicach gminy Cząstków w powiecie warszawskim pilot zmuszony był lądować. Przy opadaniu wskutek trudności terenowych samolot zaczepił skrzydłem o drzewo i wywrócił się do góry kołami, przyczem uległ poważnym uszkodzeniom. Pilot wyszedł bez szwanku.

B. ASPIRANT POLICJI POLITYCZNEJ W WARSZAWIE PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Sąd najwyższy w Warszawie ustalił już termin rozpatrzenia sprawy b. aspiranta policji politycznej Pawłowskiego, skazanego na 5 lat więzienia przez sąd apelacyjny. Rozprawa, która odbędzie się w dniu 14 lipca, budzi znaczne zaciekawienie w stolicy.

SPRAWA KRÓLIKOWSKIEGO PRZED SĄDEM NAJWYŻSZYM. Głośna sprawa „trupa w walizie" nie jest jeszcze skończona, gdyż wyrok Sądu Apelacyjnego, który uniewinnił Królikowskiego, mab yć zaskarżony do Sądu Najwyższego. Odwołanie do Sądu Najwyższego składają tak urząd prokuratorski, jak i pełnomocnik powoda cywilnego.

SILNE GAZY SIARCZANE PRZY KOPANIU STUDNI ZABIŁY CZŁOWIEKA. Tragiczny wypadek zaszedł niedawno w Tuczempach obok Jarosławia, przy kopaniu studni. Oto krytycznego dnia Piotr Biały, z ciekawości wszedł do nieukończonej jeszcze studni, gdzie zaraz padł nieprzytomny i po upływie 3-ch minut — jak stwierdziła komisja sądowo-lekarska, — poniósł śmierć, która nastąpiła wskutek wydobywania się silnych gazów siarczanych.

POD OCHRONĄ AKADEMICKICH CZAPEK. Onegdaj we Lwowie Aresztowano bandę złodziejską, bawiącą w mieście w przejeździe z Kowla. Złodzieje przeważnie w wieku lat 17 do 19 chodzili stale w czapkach akademickich.

Wiadomości z kraju

CHAMBERLEIN I LEWIN PRZYBĘDĄ DO WARSZAWY W PONIEDZIAŁEK?

Min. Zaleski wyda przyjęcie.

Z Warszawy donoszą: Min. spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do poselstwa polskiego w Pradze, aby spowodowało odłożenie lotu lotnika Chamberlina i Lewina z niedzieli na środę, a to ze względu na uroczystości Słowackiego. W związku z tem wczoraj rano nadeszła odpowiedź z poselstwa w Pradze, że lotnicy udają się w niedzielę z Marjenbadu do Wrocławia, skąd w poniedziałek odlecą do Warszawy. Odłożenie przelotu okazało się niemożliwe. Przylot lotników nastąpić ma w godzinach popołudniowych, w porze jeszcze bliżej określić się nie dającej. Na granicy spotka samolot Chamberlina polski aeroplan „Junkersa", nad Łodzią przyłączy się do gości eskadra samolotów wojskowych.

W Warszawie nastąpi wylądowanie na lotnisku w Mokotowie, przyczem powitają gości przedstawiciele Rządu, wojskowości, towarzystw społecznych lotniczych i sportowych.

Goście z lotniska udadzą się do hotelu Europejskiego, wieczorem minister Zaleski wyda na ich cześć przyjęcie. Przewidziany jest także wydany na cześć gości przez Towarzystwo polsko-amerykańskie raut w salach „Automobilklubu Polski"

BURZE I GRADY NISZCZĄ PŁODY ROLNE

W powiecie limanowskim

Nad powiatem limanowskim rozpętała się nowa gwałtowna burza z ulewą. Wsie: Podobin, Niedźwiedź, Olszówka i Kasinka Mała ucierpiały poważnie.

Koło Białegostoku

Onegdaj padał w pow. wołkowyskim w ciągu pół godziny grad o średnicy do 7 cm. Grad wyrządził straty w zasiewach.

W Poznańskiem

W miejscowości pogranicznej Odolanowie przeszła olbrzymia burza gradowa. Grad zniszczył 80 proc. zasiewów żyta. Ziarnka gradu topniały przez dwadzieścia cztery godziny.

W Ziemi Kieleckiej

W tych dniach burza gradowa, szalejąca w ziemi Kieleckiej i Sandomierskiej, dokonała okropnego dzieła zniszczenia w mieście Opatowie. Wskutek gwałtownej ulewy połączonej z huraganowym wprost wichrem, wylała przepływająca przez miasto rzeka Opatówka.

W Województwie Nowogrodzkiem

Największego zniszczenia dokonały jednakże ostatnie burze i grady w Polsce w Województwie Nowogrodzkiem. I tak na onegdajszej konferencji prasowej w MSW. wojewoda nowogrodzki przedstawił zebranym straszne skutki klęski żywiołowej, jaka w postaci niebywałego huraganu trąby powietrznej i gradu przeszła przez jego województwo, zawadzając o 5 powiatów i niszcząc wszystko po drodze.

Na przestrzeni 10.000 ha zniszczone zostały w 100 proc. oziminy i w 40 proc. zboże jare. Lasy na obszarze 600 ha w połowie rządowe, w połowie prywatne zostały do połowy „skoszone" Dla charakterystyki szalejącego wiatru podaje woj.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 17	Czerwiec **26** Niedziela 25 Siwan 5687	Zachód słońca 19 m. 59

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA".

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich — przegląd gospodarczy, dodatek sportowy, korespondencje z kraju, rozmaitości ze świata, dalszy ciąg pracy **Dra** Bienenstocka „Żydostwo w twórczości Słowackiego", przegląd radjowy itd.

Akcja szeklowa w Krakowie

Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie komunikuje:

Egzekutywa Wszechświatowej Organizacji Sjońskiej w Londynie przedłużyła wczoraj telegraficznie ostateczny termin zamknięcia akcji szeklowej nieodwołalnie do dnia 8 lipca b. r.

Przez dwukrotne przedłużenie terminu Egzekutywa podkreśliła ważność tegorocznej akcji szeklowej dla Organizacji Sjońskiej, i idei odrodzeniowej Żydostwa.

Towarzysze! Należy wytężyć wszystkie siły, aby uzyskać rokordową ilość szekli zgodnie z siłą ruchu naszego. Ilość szekli w Krakowie dotychczas sprzedanych, aczkolwiek sama przez się dość znaczna (4,800 szekli), nie odpowiada sile i znaczeniu Organizacji Sjońskiej. Nie wszyscy towarzysze spełnili swe obowiązki.

Wzywamy wszystkich sjonistów wszelkich odcieni do intenzywnej sprzedaży szekli w udzielonym nam dodatkowym terminie. Wzywamy wszystkie związki, stowarzyszenia żydowskie, a w szczególności związki i korporacje akademickie, jakoteż zrzeszenia kobiet, aby teraz w ostatniej chwili zajęli się energicznie akcją szeklową.

Sprzedać wszystkie nieodprowadzone jeszcze bloczki szeklowe.

Zażądać nowych szekli, oto obowiązek każdego sjonisty w obecnej chwili. Żądamy od Was spełnienia tego obowiązku!

Ostatni dzień pobytu w Krakowie poety Bystryckiego

Dziś w niedzielę, w ostatnim dniu swego pobytu w Krakowie, wygłosi znakomity poeta hebrajski i serdeczny nasz gość — nadzwyczaj zajmujący odczyt na t. „Kryzys czy bankructwo w Palestynie". Odczyt odbędzie się w sali Kina „Warszawy" o godz. 11 przedpoł.

Uroczyste posiedzenie pożegnalne Rad Centralnych wszystkich org. sjońskich ku czci Szan. Gościa odbędzie się dziś o godz. 5 tej popoł. w sali „Przedświtu Haszachar" (Stradom 15).

Dziś o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się z inicjatywy org. Haszomer Hacair (w sali gimnastycznej gimn. hebr., przy ul. Brzozowej) wieczór hebrajski ze współudziałem Natana Bystryckiego, który wygłosi referat n. t. „Jak tworzy się sztuka w Erec?" Programu dopełnią wystawienie „Masady" Lamdana. recytacje, produkcje chóru oraz autorecytacja Bystryckiego z „Jamim welejlot".

Z Zrzeszenia kobiet żydowskich

Onegdaj w lokalu „Przedświt" odbyło się Zgromadzenie Zrzeszenia kobiet żydowskich w celu wyboru delegatek na światową konferencję kobiet żyd. w Bazylei. Zebranie zagaiło przewodnicząca Zrzeszenia p. Mala Süskindowa, która w dłuższem przemówieniu przedstawiła działalność Organizacji światowej kob. żyd., oraz cele konferencji światowej, jakoteż stosunek krakowskiej grupy lokalnej do tejże konferencji. Po zagajeniu dokonano wyboru delegatek na konferencję w osobach p. Dr Grossbardówny i p. Nelli Rostowej, poczem p. Nella Rostowa omówiła obowiązki i zadania delegatki na konferencji. Delegatka winna zapoznać się dokładnie i bezpośrednio z problemami kwestji kobiecej w Palestynie jakoteż wejść w kontakt z działaczkami społecznymi innych krajów. Po przyjęciu przez zebranie planu pracy i wniosków prelegentki, rozwinęła się żywa dyskusja na temat zadań konferencji. W dyskusji udział brały pp. Grossöwna, Grossbartowa, Szmulewiczowa i inne, poczem przewodnicząca zamknęła zebranie.

Minister rolnictwa w Krakowie

Wczoraj o godzinie 6-tej rano przybył do Krakowa p. minister rolnictwa Niezabytowski. Na dworcu oczekiwali p. ministra wicewojewoda Morawski, dyr. policji Styczeń starosta Stańkowski, oraz szereg osób ze świata ziemiańskiego. O godzinie 9 wieczorem p. minister był podejmowany w Grand Hotelu obiadem przez Związek Ziemian. P. Minister zamieszkał w Grand Hotelu. Objazd p. ministra po województwie krakowskiem potrwa do 28 bm. włącznie, w którym to dniu o godz. 23 p. minister odjedzie do Warszawy.

Ze spraw miejskich

Pod przewodnictwem radcy m. inż. Turskiego przy współudziale wiceprezydentów miasta Inż. Sarego i Dra Wielgusa — odbyło się w dniu 24 czerwca br. posiedzenie sekcji ekonomicznej i policyjno-budowlanej rady miejskiej.

Sekcje zatwierdziły oferty na wykonanie centralnego ogrzewania, instalacji wodociągowej i ciepłej wody oraz na zmontowanie Zakładu dezyfekcyjnego w miejskim domu noclegowym przy ul. Nadwiślańskiej.

Następnie rozpatrywały sekcje między innemi sprawę koniecznego uzupełnienia taboru ogniowego miejskiej straży pożarnej. W dalszym ciągu postanowiły sekcje nabyć na cele uliczne skrawek gruntu prywatnego w Dz. XXII.

Wkońcu wybrały Sekcje osobny podkomitet, który zajmie się sprawą nadania nowych nazw szeregowi ulic w mieście i przedłoży w swoim czasie Sekcji odpowiednie wnioski.

* * *

GMINA ZACIĄGA KREDYTY NA BUDOWĘ DOMÓW.

W dniu 24 czerwca br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Piotra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcji skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem uchwalono zaciągnąć pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Krakowie w kwotach 70,000 zł., 100,000 zł i 130 tysięcy zł. na budowę domów mieszkalnych. — Nadto uchwalono wnioski Magistratu w sprawie rozszerzenia etatu Zakładu czyszczenia miasta oraz udzielenia „veniam etatis" dla kilkudziesięciu niższych funkcjonarjuszy miejskich.

— **SPOŁECZEŃSTWO ŻYDOWSKIE KU CZCI SŁOWACKIEGO.** Wczoraj przedpołudniem odbyło się w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie nabożeństwo ku uczczeniu pamięci Słowackiego, urządzone przez krakowską Gminę żydowską. Świątynię zaległy tłumy publiczności. Przepiękne a podniosłe kazanie wygłosił rab. Dr Thon. Śpiewy i modły odprawił nadkantor Taffel.

ZJAZD HEBRAISTÓW rozpoczyna obrady w dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano w wielkiej sali kahału. Jak już wczoraj donieśliśmy, referaty na zjeździe wygłoszą m. in. poseł dr Ozjasz Thon i Natan Bystrycki.

— **ROK SZKOLNY** zakończył się w dniu wczorajszym we wszystkich szkołach krakowskich, z wyjątkiem gimnazjum hebrajskiego, gdzie naukę zakończono w piątek.

— **Z MUZEUM NARODOWEGO.** Z powodu wystawy pamiątek Słowackiego w Muzeum Narodowem i napływu przejezdnych — Muzeum Narodowe otwarte będzie w poniedziałek 27 i we wtorek 28 także w godzinach wieczornych, od godz. 5—8'30 przy oświetleniu elektrycznem. Ponadto wskutek inicjatywy Komitetu Wystawy Słowackiego wykonany zostanie na wystawie szereg utworów muzycznych z twórczością Słowackiego związanych.

— **CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.** W czasie od 19 czerwca do 25 czerwca 1927 roku zanotowane następujące wypadki chorób zakaźnych: Szkarlatyna 8 przypadków, tyfus brzuszny 1 wypadek, koklusz 2 wypadki, róża 2 wypadki, ospa wietrzna 9 wypadków, odra 12 wypadków.

— **RUCH TRAMWAJOWY W DNIACH UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH JULJUSZA SŁOWACKIEGO.** Z powodu zamknięcia ruchu kołowego w ulicy Lubicz w poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 12-tej w południe, wozy linji 5-tej dojeżdżać będą od tej godziny tylko do ul. Kopernika, a wozy linji 1-szej tylko do Barbakanu, zaś w godzinach wieczornych tylko do Rynku głównego. W razie potrzeby wozy tramwajowe na wszystkich linjach będą częściowo kursować także i w nocy. W dniu pogrzebu Wieszcza, t. j. we wtorek dnia 28 bm. ruch tramwajowy rozpocznie się dopiero około godziny 2-giej po południu.

W DNIU 22. czerwca br. obchodziła powszechnie znana i poważana krakowska firma kupiecka „PERLBERGER I SCHENKER" Import towarów kolonjalnych i wina w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 48, trzydziestą rocznicę swojego założenia.

Założycielami firmy byli dotychczasowi jej właściciele pp. Samuel Perlberger i Józef Schenker.

Ze skromnych początków małego zakładu handlowego potrafili pp. Perlberger i Schenker w ciągu trzydziestu lat żmudnej, sumiennej i uczciwej pracy stworzyć jedno z największych nie tylko w Krakowie, ale i w kraju przedsiębiorstw handlowych, mogące uchodzić za wzór organizacji i fachowego prowadzenia w tej, tak mało jeszcze niestety w Polsce rozwiniętej, gałęzi gospodarstwa społecznego.

Dzięki tej właśnie celowej i sprężystej organizacji i rzadkiej nawet u fachowców umiejętności prowadzenia tego rodzaju zakładów, przetrwała firma PERLBERGER I SCHENKER i lata wojenne i powojenne czasy fluktuacji naszej waluty, bez żadnych wstrząśnień i weszła w nowy okres polskiego życia gospodarczego, opartego na ustabilizowanej walucie, jako poważny współczynnik przy regulacji i obniżaniu cen artykułów pierwszej potrzeby, gdyż prowadząc na olbrzymią skalę import hurtowny towarów kolonjalnych, artykułów spożywczych i wina i posiadając wielkie składy w rozlicznych składach detalicznych utrzymuje ceny na tym umiarkowanym poziomie, jaki stwarza mały zysk kupiecki przy dużych obrotach.

Obok zakładu handlowego urządziła firma Perlberger i Schenker w osobnych, specjalnych ubikacjach nowoczesną, hygjeniczną palarnię kawy, naprawdę godną widzenia i naśladowania.

Trzydziestolecie istnienie firmy zbiega się z 25-cioletnim jubileuszem pracy dwóch urzędników firmy, tj. p. Amalji Fischer i p. Błażeja Kowalika. W ciągu ćwierćwiekowej pracy pod kierunkiem pp. Perlbergera i Schenkera zdołali oni zdobyć zarówno zaufanie szefów, jak i przyjaźń kolegów, których firma Perlberger i Schenker zatrudnia dzisiaj bardzo poważny zastęp.

O sposobie pojmowania obywatelskich obowiązków przez właścicieli firmy może świadczyć współudział p. Józefa Schenkera w odzyskaniu Górnego Śląska, za co w r. 1926 został odznaczony Gwiazdą Górnośląską.

Jak się dowiadujemy ofiarowała firma Perlberger i Schenker z okazji swego 30-toletniego jubileuszu znaczną kwotę na cele dobroczynne.

Liczne życzenia, jakie w dniu jubileuszu otrzymała firma Perlberger i Schenker zarówno od swych dostawców, jak i odbiorców, stanowią najlepszy dowód uznania dla jej sumiennej i uczciwej pracy oraz rękojmię zaufania, które pozwoli nadal trwać i rozwijać się pomyślnie tej solidnej Firmie.

Imieniem Tow. „Nadzieja" w Krakowie składam podziękowanie za dary, złożone zamiast wieńca na trumnę bp. Anny z Horowitzów Leinkramowej, otrzymanych od: Szkoła XV. im. Klementyny Tańskiej Zł. 150, Regina Sperlingowa Zł. 100, Dr. Samuelowie Tillesowie Zł. 50, Dr. Adolfowie Tillesowie Zł. 50, Dr. Arnoldowie Bannetowie Zł. 50, Dr. Adolfowie Gumprichowie Zł. 50, Karolowie Gottliebowie Zł. 50. 395 **Henryk Askenase.**

Doroczne posiedzenie Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności miasta Krakowa

Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa odbył w dniu 20. czerwca b. r. doroczne posiedzenie, pod przewodnictwem Wiceprezydenta miasta **Dr. Piotra Wielgusa**, w zastępstwie nieobecnego Prezydenta miasta inż. **Karola Rollego**, w obecności Komisarza rządowego **Michała Zawadzkiego**, Naczelnika Wydziału Województwa Krakowskiego.

Przewodniczący **udzielił głosu I. Dyrektorowi Kierującemu Kasy Oszczędności m. Krakowa Dr. Tadeuszowi Federowiczowi**, który przedłożył zamknięcie rachunków i bilans Kasy za rok 1926, z którego przytaczamy najważniejsze pozycje, świadczące o szybkim rozwoju Kasy Oszczędności m. Krakowa, a mianowicie: **wkładki złotowe wzrosły od 1. stycznia do 31. grudnia 1926 o sumę łączną zł. 1,064.102'13, t. j. o 29'12%** ponad stan początkowy, zaś **wkładki dolarowe** o kwotę w dolarach **527,404.41**, czyli w złotych (po 7 zł. za 1 dolara) **3,691.830.87, t. j. o 357.98%** stanu z dnia 1. stycznia 1926. Nadwyżka wkładek wynosi zatem łącznie **zł. 4,755,933.—**, czyli **101.52%** stanu wkładek złotowych i dolarowych z początku roku sprawozdawczego. Stan wkładek złotowych dnia 31. grudnia 1926 wynosi **zł. 4,717.383.80**, zaś dolarowych **674.729.74 dolarów**, czyli w złotych (po 7 złotych) **4,723.108.18 zł.** Łączna suma wkładek dnia 31. grudnia 1926 wynosi zatem **9,440.491.98 złotych**. Oczywiście wszystkie inne działy, w szczególności dział wekslowy, podążyły w tem samem tempie, jak wykazują następujące cyfry: **Portfel wekslowy** wzrósł ze sumy w dn. 31. grudnia **1925 zł. 2,140.617.—** do sumy w dniu 31 grudnia **1926 zł. 6,362.730.50**, wzrósł zatem o kwotę **zł. 4,222.113.50. Pożyczki na zastawy** Zakładu zastawniczego wzrosły o kwotę **262.743 zł.** i wynoszą **612.034.93 zł. Ogólny majątek** Kasy Oszczędności wynosił w dniu 31. grudnia **1925 zł. 5.850.882.03**, a gdy z końcem roku 1926 wynosi zł. 10,870.282.72 zł., wzrósł przeto o kwotę **zł. 5,019.400.69.**

Sprawozdawca zaznacza, że **rezultaty, jakimi poszczycić się może Kasa w roku 1926, przekroczyły znacznie przeciętną miarę normalnego rozwoju.** Po latach klęsk wojennych i nie mniejszej dla Kasy klęsce inflacji i dewaluacji marki polskiej, po przebyciu następnie groźnej w skutkach paniki z powodu spadku kursu złotego w r. 1925, można powiedzieć, że dopiero rok 1926, a zwłaszcza jego druga połowa, był rokiem korzystniejszego już unormowania stosunków gospodarczych, a stąd i rokiem stale postępującego uspokojenia. Dodatnim tego objawem jest coraz to silniejsze budzenie się zmysłu oszczędności pośród społeczeństwa, zaznaczające się znacznym napływem wkładek, — a jakkolwiek ostrożność naszej klienteli nakazywała jej składanie oszczędności przeważnie w walucie dolarowej, to jednak i dział wkładek złotowych wcale poważny wykazał rezultat.

Portfel wekslowy wzrósł do bardzo znacznych rozmiarów. Przyczyną tego jest może ta okoliczność, że skutkiem braku ustawowego ustalenia naszej waluty złotowej, — co w następstwach oddziaływać mogło na niepewność kursu złotego — musiała Dyrekcja ograniczyć się tylko do udzielania pożyczek wekslowych, a zatem krótkoterminowych. Obecnie można się spodziewać, że wymieniona przeszkoda już w najbliższym czasie zostanie usunięta i że będzie można wprowadzić kredyt hipoteczny długoterminowy, co jest właściwie głównem zadaniem Kasy Oszczędności.

Dzisiejsze kredyty, oparte na hipotecznie zabezpieczonych kaucjach wekslowych, a obejmujące niemal 70% portfelu wekslowego Kasy Oszczędności, ulegną zapewne w znacznej części konwersji na pożyczki długoterminowe. Dążeniem Dyrekcji będzie systematyczne i powolne obniżenie stopy procentowej w miarę wzrostu kapitału obrotowego.

Sprawozdawca przytacza szczegółowe zestawienie udzielonych kredytów na cele przemysłu, handlu i rękodzieła, jak niemniej i rolnictwa podmiejskiego, a także i większej własności na obszarze Województwa Krakowskiego. Przedewszystkiem jednak właściciele realności, dzięki kredytom Kasy, przeprowadzili remont domów i fasad, jak niemniej wykończenie rozpoczętych budowli.

W dniu 10. grudnia 1926 na ogólnem zebraniu posiadaczy książeczek wkładkowych w Sądzie okręgowym w Krakowie, dokonano wyboru kuratora oraz 3 mężów zaufania, którzy po zbadaniu rachunków i ksiąg Kasy ustalili miarę przerachowania wkładek na 15%, a wniosek ten był podstawą do zatwierdzenia tej stopy przez Komisarza rządowego. Akcja ta, jak się obecnie okazuje, może być jeszcze na nowo otwarta, albowiem o ile Rząd zwaloryzuje korzystniej Polską Pożyczkę Państwową, stanowiącą własność Kasy Oszczędności m. Krakowa, to i ta ostatnia będzie mogła odpowiednio podwyższyć wymienioną powyżej 15-procentową miarę przerachowania wkładek, podlegających waloryzacji.

W końcu sprawozdawca przedstawia Wydziałowi Wielkiemu obraz rozwoju Kasy w bieżącem półroczu, t. j. za czas od 1. stycznia do 15. czerwca 1927, czyli za okres czasu niespełna pół roku, zaznaczając, że okres ten pozwala żywić jak najlepsze nadzieje co do przyszłości i rozwoju Kasy Oszczędności, albowiem:

Wkładki wzrosły z kwoty w dniu 1. stycznia 1927	zł.	9,440.491.98
do kwoty w dniu 15. czerwca b. r.	„	13,903.204.29
czyli o kwotę	**zł.**	**4,462.712.31**
Portfel wekslowy wzrósł z kwoty w dniu 1. stycznia 1927	zł.	6,362.730.50
do kwoty w dniu 15. czerwca b. r.	„	9,935.425.27
czyli o kwotę	**zł.**	**3,572.694.77**
Pożyczki na zastawy w Zakładzie zastawniczym wzrosły z kwoty w dniu 1. stycznia 1927	zł.	638.216.—
do kwoty w dniu 15. czerwca b. r.	„	795.216.—
czyli o kwotę	**zł.**	**157.000.—**

Te kilka pozycyj dają miarę, że rok bieżący powinien być jeszcze pomyślniejszy, skoro w ciągu niespełna półrocza mamy wzrost poszczególnych działów Kasy cyfrowo niemal równający się wzrostowi w ciągu całego roku 1926. Obecnie suma lokat na książeczkach oszczędnościowych wynosi:

w złotych	zł.	6,338.794.50
w dolarach 1,080.629.97 (po 7 zł. za 1 dolara) =	„	7.564.409.79
Razem	zł.	13,903.204.29
po doliczeniu lokat na rachunkach bieżących złotowych i dolarowych	„	383.414.17
Suma lokat wynosi razem	**zł.**	**14.286.618.46**

Następnie przewodniczący Wydziału Nadzorczego **Władysław Turski** przedkłada imieniem tegoż Wydziału i Komitetu rewizyjnego, sprawozdanie, stwierdzające, że **rok 1926 należy do lat przełomowych w historji Kasy. Był to bowiem pierwszy od czasu wojny okres, w którym praca postępowała w trybie normalnym**, a wyniki jej nie zawiodły oczekiwania, wyrażonego w sprawozdaniu za rok 1925.

Przedewszystkiem **wzrosło nadzwyczajnie zaufanie szerokich sfer społeczeństwa do tej 60-letniej Instytucji**, a objawem tego zaufania jest szybki wzrost wkładek, jaki w ciągu roku 1926 doprowadził do bardzo znacznego powiększenia kapitału obrotowego Kasy, będącego podstawą dla operacyj kredytowych Kasy.

Z kolei sprawozdawca omawia poszczególne pozycje przedłożonego przez Dyrekcję zamknięcia i sprawozdania Dyrekcji, zdaje sprawę z działalności Komitetu rewizyjnego, który zbadał na odbytych perjodycznych posiedzeniach wszystkie działy Kasy. Przeprowadzone na nich rewizje pozwoliły Komitetowi rewizyjnemu nabrać tego przeświadczenia, że agendy Kasy i cały tok czynności tejże odbywały się najzupełniej prawidłowo. Kredyty, zwłaszcza wekslowe, pomimo bardzo znacznego rozwoju tego działu, udzielane były przez Dyrekcję w sposób umiejętny i ostrożny tak, że **rok 1926 nie stwierdza żadnych strat z tytułu udzielonych kredytów wekslowych.**

Z dalszej działalności Wydziału Nadzorczego zapowiada sprawozdawca rozpocząć się mającą w najbliższym czasie **budowę domów** na parcelach, należących do Kasy Oszczędności m. Krakowa, położonych na narożniku ulic Szpitalnej i św. Tomasza i kończy przedstawieniem wniosków na udzielenie Dyrekcji Kasy absolutorjum z zarządu za rok 1926, wyrażając jej pełne uznanie za sumienną, troskliwą i całową pracę, dzięki której zdołała przetrwać najcięższe chwile i wprowadzić Kasę na tory prawidłowego rozwoju, pozwalającego wróżyć rychły powrót do przedwojennego rozkwitu.

Wnioski powyższe zostały jednogłośnie uchwalone.

Uchwalono również wnioski **Dr. Adolfa Grossa w sprawie pożyczek na budowę małych mieszkań w Krakowie** w związku z rozp. Prez. Rzpltej o rozbudowie miast z dnia 22 kwietnia 1927.

Następnie uchwalono z czystego **zysku za** rok 1926, wynoszącego kwotę **zł. 154,120.44** przeznaczyć część na następujące cele, z których ważniejsze poniżej przytaczamy: **na fundusz waloryzacyjny** uzupełniający **20.000 zł.**, odnowienie **Kościoła N. P. M. 10.000 zł.**, Związek **młodzieży rękodzieln. i przemysł. 5.000 zł., odbudowa kościoła na Skałce 2.500 zł., szpital Bonifratrów 2.000 zł., szpital izraelicki 2.000 zł., żydowskie cele dobroczynne 3.000 zł., pokrycie kosztów portretów b. Prezydentów m. Krakowa w miejsce zniszczonych pożarem (I-a rata) 5.000 zł., odlew w bronzie pomnika Grażyny 5.000 zł., dalsze urządzenie parku ludowego w Lesie Wolskim (Fundacji Kasy Oszczędności m. Krakowa) II-ga rata 3.000 zł., Zakład Lubomirskich 1.000 zł., Zakład im. ks. Siemaszki dla biednych i opuszczonych chłopców 1.000 zł., Katolicki Związek Polek 1.000 zł., Koło I. T. S. L. 1.000 zł., Polska Y. M. C. A. 1.000 zł., na dalsze cele dobroczynne, kulturalne i humanitarne (do rozdziału przez Dyrekcję Kasy) łączną kwotę 20,000 zł.** Pozostałą po dokonanym rozdziale część czystych zysków przelano do Funduszu rezerwowego A).

Następnie Wydział Wielki na wnioski, przedstawione przez **Dyrektora Józefa Dorawskiego**, zatwierdził preliminarze osobowe i rzeczowe Kasy Oszczędności i Zakładu zastawniczego, przyczem nadał **tytuł naczelników biur pp.: Janowi Szymańskiemu i Henrykowi Hoffmanowi** w dowód uznania za szczególnie wybitną i owocną pracę na zajmowanych przez nich stanowiskach, nadto posunął **do wyższych grup uposażenia pp.: prokurenta Zygmunta Józefczyka, Józefa Barczyńskiego i Zygmunta Welnera**, oraz zamianował urzędnikiem Kasy p. **Jana Bogackiego.**

Po załatwieniu kilku spraw natury administracyjnej, Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Informator gospodarczy

SALOMON: Kurs dolara wynosił w maju 1920, około 190 mkp. (270 kor.), w czerwcu 1920. — około 160 mkp. a w lipcu 1920 około 170 mkp.

N. N., RZESZÓW: Dnia 12 grudnia 1922 kurs dolara wynosił 18,000 mkp.

S. T. KRAKÓW: Niejasno Pan się wyraża. Jeżeli chodzi o podatek przemysłowy (obrotowy), to płaci go sprzedawca.

STAŁY CZYTELNIK, STRZYŻÓW: 1) Może Pan mieszkać dalej i potrącić czynsz z nadwyżki, którą Pan zapłacił. 2) Nie, zwrotu odstępnego można żądać tylko do 6 miesięcy. 3) Odpada, wobec negatywnej odpowiedzi ad 2).

STROSKANY: W razie zagubienia weksla trzeba wnieść do Sądu bezzwłocznie podanie o umorzenie go.

STAŁY ABONENT: Przedsiębiorstwo to nie istnieje już, o ile nam wiadomo.

S. EHRLICH: stawowa waloryzacja wkładek w Kasach oszczędności wynosi 5 proc., jednak niektóre kasy dobrowolnie waloryzują wyżej. Należy się w odnośnych kasach dowiedzieć, jak wysoka jest waloryzacja i **czy już się wypłaca te zwaloryzowane wkładki**

Prochy autora „Kordjana" w Warszawie

PROGRAM UROCZYSTOŚCI WARSZAWSKICH

Kondukt warszawski w niedzielę, 26 bm. o godz. 6 wiecz. wyruszy z przystani koło mostu Poniatowskiego w następującym porządku: 1) Rząd i Marszałkowie Sejmu i Senatu. 2) Korpus dyplomatyczny. 3) Sąd Najwyższy. Trybunał Administracyjny. Najwyższa Izba Kontroli. 4) Sejm i Senat. 5) Generalicja. 6) Akademja umiejętności, Senaty Akademickie, Tow. Naukowe, Wolna Wszechnica. 7) Tow. Literatów i Dziennikarzy. 8) Przedstawiciele miasta. 9) Komitet, 10) Delegacje Związków i Stowarzyszeń.

Na szlaku konduktu po obu stronach jezdni ustawione będą szpalery z organizacyj sportowych.

W WARSZAWIE — PISARZE

Trumnę Słowackiego przeniosą w Warszawie ze statku na karawan, a następnie wyniosą z katedry m. in. pisarze: Leopold Staff, Wacław Berent, Andrzej Strug, W. Sieroszewski, J. Kaden-Bandrowski i J. Iwaszkiewicz.

W KRAKOWIE — GENERAŁOWIE

Trumnę z prochami Słowackiego nieść mają w myśl życzenia Marszałka Piłsudskiego do Katedry na Wawelu generałowie i wyżsi oficerowie.

POCZTY SZTANDAROWE W. P.

W dniu 27 czerwca ustawią się w ulicy Lubicz poczty sztandarowe, pod dow. gen. Przeździeckiego, które powitają trumnę z prochami Poety.

PRZYBYCIE URNY Z ZIEMIĄ Z GROBU MATKI SŁOWACKIEGO

W niedzielę, 26 bm. przybędzie do Krakowa delegacja z Krzemieńca, która przywiezie urnę z ziemią z grobu matki Słowackiego. Przyjazd delegacji na dworzec kol. nastąpi o godz. 16'55 (4'55). Delegację uroczyście powitają przedstawiciele Komitetu Krakowskiego z prof. Rojkiem. Następnie urna przewieziona będzie do Muzeum Narodowego, zas w dniu przybycia do Krakowa Prochów Poety, urna o godz 8 wieczorem przeniesioną będzie do Barbakanu, gdzie spocznie obok sarkofagu

WYDAWANIE LEGITYMACYJ

a) na ul. Lubicz.

Legitymacje dla biorących udział w obchodzie w dniu przybycia zwłok Poety przy ul. Lubicz obok wiaduktu według programu, ogłoszonego przez Miejski Komitet Obchodowy, wydaje się w Magistracie, w ciągu niedzieli i poniedziałku, tj. 26 i 27 czerwca, w godzinach od 9—6 i od 4—6-ej Komitet uprasza, by dla poszczególnych grup i dykasteryj legitymacje podejmowali ich przedstawiciele zbiorowi.

b). na krużganku Dziedzińca arkadowego.

Legitymacje upoważniające do wejścia na krużganki w dziedzińcu arkadowym, z których jeden zarezerwowany jest dla młodzieży, a drugi dla sfer obywatelskich, wydaje Wydział bezpieczeństwa Województwa, wyłącznie na podstawie polecenia Komitetu Obywatelskiego.

c) da dziennikarzy.

Biura prasowe Komitetu Sprow. Zwłok Słowackiego w Krakowie (ul. św. Jana 14/II. p.) rozpocznie wydawanie legitymacyj dziennikarskich w niedzielę 26 czerwca popołudniu od godziny 4—8-ej.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

— **BILETY BEZPŁATNE** na miejsca dla publiczności i delegacyj w szpalerach przy ul. Lubicz i Basztowej w czasie przeniesienia Zwłok Słowackiego do Barbakanu w poniedziałek dnia 27 czerwca wydawać będzie Biuro Komitetu, Magistrat, I. piętro, w westybulu w godzinach od 10—1 w południe i od 4—6 po południu.

— **OGRANICZENIE SŁUŻBY POCZTOWEJ W DNIU POGRZEBU SŁOWACKIEGO.** Z powodu uroczystości, które odbędą się w Krakowie w związku ze sprowadzeniem Słowackiego i złożeniem ich na Wawelu znosi się w dniu 28 bm. pocztową służbę zewnętrzną dla publiczności w godzinach od 8 do 14-ej we wszystkich urzędach pocztowych na obszarze miasta Krakowa. Służba telegraficzna i telefoniczna oraz doręczanie przesyłek pospiesznych (ekspres) pozostanie bez zmiany. Doręczanie przesyłek zwykłych odbędzie się jednorazowo w godzinach popołudniowych.

— **NAGŁY SKON.** Tekla Dimbacka zam. przy ul. Wolskiej l. 28, pozostawiona w domu bez opieki, zmarał nagle. Lekarz pogotowia stwierdził udar serca i pozostawił zwłoki na miejscu, ażdodalszego zarządzenia.

— **OBŁAWA NOCNA.** Organa śledcze łącznie z policją mundurową, przeprowadziły ubiegłej nocy obławę na terenie całego Krakowa Doprowadzono do urzędu śledczego 45 osób do stwierdzenia tożsamości osoby, z czego 26 osób zatrzymano jako poszukiwanych i za przekroczenie dozoru policyjnego, zaś resztę zwolniono.

— **ZA KRADZEŻ BIELIZNY.** Aresztowano Karła Stanisława lat 43 z Chwałowic pow Rzeszów za kradzież bielizny na szkodę Balaka Marjana, placza kolej. zam. przy ul Lubomirskich 9 wartości 100 zł, na szkodę Antoniny Wagowej, właścicielki tegoż domu garderobę i walizkę wartości 350 zł, oraz na szkodę Julji Chołatek, dozorczyni powyższego domu 2 koszule, wartości 20 zł Skradzioną garderobę i bieliznę odebrano.

—o—

KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „Awodah" (Dietla 105). Dziś w niedzielę o godzinie 3-ej po południu referat tow. Ludwika Reinholda p. t. „Ostatnie konflikty egipsko-angielskie a sjonizm". Goście mile widziani. Wstęp wolny. Po referacie w razie pogody wycieczka za miasto.

Z teatru, literatury i sztuki

— **MIŁOŚĆ W ŻYCIU SŁOWACKIEGO.** Na powyższy, niezwykle interesujący i barwny temat, wykład publiczny znanego literata Jana Pietrzyckiego odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 8 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B, 39).

— **W TEATRZE NOWOŚCI PRZY UL. RAJSKIEJ** o g. 4 pop. występ Ben Ali'ego, o g. 8 wiecz występ Gierasińskiego i Żelskiej.

— **POPIS KLASY FORTEPJANOWEJ UCZENIC DR ROZALJI ARNOLDÓWNY** odbędzie się dziś w niedzielę o g. 7 wiecz. w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2).

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Maleństwo"; wieczór „Akropolis".

Poniedziałek: „Książę Niezłomny" (o godz. 4-ej popoł.).

Wtorek: „Balladyna" (Uroczyste przedstawienie w dniu złożenia Zwłok Jul. Słowackiego na Wawelu).

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Niedziela: g. 9 wiecz „Pożycz mi twą żonę!"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Ubóstwiany Sfinks" (godzina zwycięstwa).
NOWOŚCI: „Zięciowie w opałach" (Pat i Patachon) i „10 tysięcy narzeczonych" (Buster Keaton).
PROMIEŃ: „Bunt miłości" i „A imię jej kobieta".
WANDA: „Trędowata".
WARSZAWA: „Dziki człowiek".
UCIECHA: „Sekretarka pana szefa" (Żongler miłości).
SZTUKA: „Valencja" (Klejnot primadonny, z Xenią Desni).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Akcje: Nastrój nieco mocniejszy. Dolar słabszy.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku efektów nastrój nieco mocniejszy. Panowało żywe zainteresowanie. Szczególnie niektóremi papierami cięższemi w większych obrotach jak: Jaworzno, Bank Polski, Zieleniewski. Sytuacja podobna utrzymała się przez przeciąg całego dnia:

Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 19 1/4—19 i pół, Jaworzno 18 3/4—18.9, Bank Polski 134—135, Górka 52—53, Nobel 3.80—4.10. Cegielski 34—35, Gazy wschodnie 25—25 i pół, Bank Zarobkowy 70—73. Żelazo 0.48—0.50, Chybie 6, Chodorów 142—143 zł.

Na rynku walut i dewiz panowała tendencja nieco słabsza, pod wpływem silniejszej podaży jak zwykle z większem ultimem. Zainteresowanie stosunkowo słabe. Małe obroty. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92—8.92 i pół, czeki bankowo 8.94 i pół do 8.95. Warszawa got. 8.92—8.92 1/4, czeki 8.94. Lwów got. 8.91—8.92 1/4, czeki 8.94—8.95 Katowice got. 8.92—8.92 /4, czeki 8.94 i pół Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, za czeki na Nowy Jork 8.91.

Giełda warszawska

Warszawa 25 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·30, 124·94, 123·99.
Holandja 358·40, sprz. 359·30, kup. 357·50
Londyn 43·44 sprz. 43·55, kup. 43·33
N. Jork 8·93, sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·03, sprz. 35·12, kup. 34·94
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172·12, sprz. 172·56 kup. 171·69
Włochy 51·95, 52·08, 51·82,
Wiedeń 125·85. kup. 126·16. sprz. 125·54

Warszawa, 25. 6 PAT. Bank dyskont. 132, 138, Bank handl. — Bank Polski 130.50, 128.75, 133.50, Zjedn. ziem. pol. 2.70, 2.60, Zw. sp. zarobk. 69, 73, Wysoka 121, Cukier 4.15, 4.05. 4.15, Szczerbiński 100, Węgiel 84, 83, 87, Nobel 36, 40, Cegielski 34, Lilpop 25.50, 25, Modrzejów 7.30, 7.40, 7.35, Rudzki 1.85, 1.90, 1.98, Zieleniewski 20, Starachowice 50, 52, Zawiercie 27.75, Borkowscy 2.60.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 25 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·20. Belgrad 12·46, Berlin 168·04 Bruksela 98·50, Budapeszt 123·59. Kopenhaga 189·70 Londyn 34·44, Madryt 119·30. Medjolan 41·05, Nowy Jork 709·15. Oslo 188·50. Paryż 27·77. Praga 21·00 Sofja 5·11, Sztokholm 190·10, Warszawa 79·26—79·54 Zurych 136·43, Amerykańskie 706·—, niemieckie 167·80 angieskie 34·37, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·25 czeskie 20·98. Węgierskie 123·46—.

Akcje: Zieleniewski 15 80, Silesja —·—, Panier 8·30, Gal. karpaty 33·80, Galicja 115·, Siersza 5·10 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. ——

Giełda zurychska

Zurych, 25. 6 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.23 7/8 Belgja 72.22, Włochy 30.12 i pół, Hiszpanja 87.80, Holandja 208.18, Berlin 123.12 i pół, Wiedeń 73.11.5 Sztokholm 139.25, Oslo 134.60, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58, Budapeszt 90.63, Białogród 9.13 i pół, Ateny 7.05, Konstantynopol 2.69 i pół, Bukareszt 3.10.5, Helsingfors 13.08 Buenos Aires 220.25.

W Gimnazjum Męskiem Gminy Izr. w Kielcach
wakują posady:
nauczycieli
1) **Języka polskiego**
2) **Języka łacińskiego.**
Reflektuje się w pierwszym rzędzie na siły z pełnemi kwalifikacjami. — Oferty przyjmuje Dyrektor Gimnazjum Dr. S. Feuer.



Zamówienia na „POTOKOL" przyjmuje zastępca Ski Akc. „J. D. POTOKA SYNOWIE"
WINCENTY MOSZKOWSKI
Kraków, Wrzesińska 3. Tel. 2419.

Światową sławę zdobyła „HIS MASTERS VOICE"
przez wierne i naturalne oddawanie głosu bez szmeru jakoteż swoim bogatym repertuarem najsławniejszych artystów świata jak: Caruso, Fleta, Ruffo, Battistini, Chaljapin, Paderewski, Kreisler, Galli Curci, Jeritza i innych. Najnowsze szlagiery taneczne zawsze na składzie. Wielki wybór płyt Rosenblatta, Kwartina, Herszmana i innych.
Cenniki na żądanie. **20.000 płyt stale na składzie.**



THE GRAMOPHONE Co LIMITED
Jeneralny Reprezentant na Polskę:
JÓZEF WEKSLER
ekspert i członek Izby handl. brytyjskiej,
Kraków, Florjańska 25.
Warszawa, Marszałkowska 132.
Lwów, Sykstuska 2.

FORMOSAL-DERMA
w płynie i proszku w pudełkach z sitkiem, jedynie skuteczne środki przeciw poceniu rąk, pach i nóg. — Żądać wszędzie

KONC. BIURO
BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE
S. MONDERER
Kraków, Kalwaryjska 14.
Organizuje biura, księgowość, administrację; sporządza bilanse, przeprowadza rewizje ksiąg handlowych etc. oraz rozliczenia skomplikowanych rachunków.
Pierwszorzędne zaufane siły fachowo-komercyjalne.

Do P. T. Właścicieli Realności m. Krakowa.
Dostarczamy natychmiast
Skrzynie na popiół i odpadki
modelu paryskiego, z najlepszego materjału i w pierwszorzędnem wykonaniu, wg. wzoru zatwierdzonego przez Magistrat stoł. król. miasta Krakowa pod L. 4492/27/VII po cenie
Zł 35·— za sztukę wraz z dostawą do domu, lub Zł 33·— płatnych gotówką przy dostawie.
Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie S. A.
Skład konsygnacyjny: Kraków, Dajwór 10. Tel. 2332.

DYREKCJA KASY CHORYCH W KRAKOWIE zawiadamia swych członków, że we wtorek dnia 28 czerwca 1927 r., jako w dniu uroczystego sprowadzenia prochów Juljusza Słowackiego na Wawel — biura i ambulatorja Kasy będą zamknięte, by dać możność swoim pracownikom uczestnictwa w tem wyjątkowem i drogiem święcie narodowem.

W nagłych wypadkach udzielą porad członkom Kasy lekarze kasowi w swoich prywatnych mieszkaniach.

W dniu 29 b. m., t. j. we środę, jako w uroczyste święto kościelne, przez Państwo uznane, odbędzie się we wszystkich przychodniach Kasy normalny dyżur od godz. 9 do 11-tej przed południem.

Dyrekcja Kasy Chorych w Krakowie.

ZASTĘPCY i sprzedawcy — mężczyźni i kobiety mogą zarobić 20 dolarów dziennie, przy pilnej pracy więcej. Kapitał ani wiadomości fachowe niekonieczne. Prospekty wysyła bezpłatnie firma A. Malbruch, Anvers (Belgien), Rue Lamariniere 101.

Pożyczki hipoteczne
amortyzacyjne na domy czynszowe i dobra ziemskie. Zgłoszenia listowne „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Pierwsza Hipoteka".

Stenotypistka
polsko-niem. poszukiwana.
Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Stała posada" do Administracji Nowego Dziennika

PRZEPROWADZKI
miejscowe i zamiejscowe uskutecznia fachowo i tanio

Telefon 3386



Stolarska 13

Pakowanie mebli, szkła, porcelany i dzieł sztuki.
Dla PT. Wojskowych i Urzędników odpowiednie zniżki

DROBNE OGŁOSZENIA

STENOGRAFJI polsko - niemieckiej według najnowszego systemu wyucza w krótkim czasie w domu i poza domem: Prf. Spitz, Kraków, Sołtyka 11.

WYTWÓRNIA serków ołomunieckich, Kraków, Dębniki, Rynek 16, telefon 3005, poleca kwargle po cenach konkurencyjnych. Towar pierwszorzędny. Agenci poszukiwani.

LETNISKO „Dobra" koło Limanowy, najpiękniejsza miejscowość na lesistem i górzystem Podhalu. Willa Sapały blisko stacji kolejowej, lasu sosnowego i rzeki, poleca pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia obfita, rytualna. Ceny przystępne. Radjo i sala do zabaw. Przyjmuje się również dzieci: Ochner, Kraków, Krakowska 35, telefon 581.

CHŁOPIEC praktykant potrzebny do sklepu bławatnego: Juda Dresner, Kraków, Dietla 47.

ZASTĘPSTWA lub subzastępstwa na Tarnów z branży galanteryjno-kosmetycznej obejmie dobrze wprowadzony fachowiec. Zgłoszenia pod „Tarnów" do Adm. „N. Dziennika".

PANNA do dzieci (Niemka), z dobremi świadectwami, poszukuje posady: Greta Bortsch, Kraków, Prądnik Czerwony 319.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

NA SEZON SZKOLNY. Paski, srebrne litery, daszki i t. p., lilijki, pasy i koszulki skautowskie poleca najtańszy skład przyborów wojskowych, perfumerji, bielizny, galanterji: „Mars", Marka 23, przecznica Florjańskiej.



Nie 10.000!... — Nie 100.000!...
Ale miljony ludzi na świecie używa w tej chwili
„COSMOPOLIS"
dzięki jego cudownym własnościom pielęgnowania i zachowania świeżości twarzy, rąk i ciała

Cosmopolis to nie jest krem. — Cosmopolis to nie jest pasta do twarzy. — Cosmopolis to jest zupełnie coś nowego i dotychczas niebywałego.

Główny skład na Polskę: **Roman Włodarski Warszawa, Lubeckiego 5**

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena zł. 2·50 za sztukę. W razie nie otrzymania, należy zwrócić się do Głównego składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry zł. 2·75 lub zł. 3·25 za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.



MATKI!
pamiętajcie, że jedynym dla dzieci jest tylko
PUDER, MYDŁO I KREM BEBE SZOFMANA
pierwszego wynalazcy. — Inne są naśladownictwem

Rytro nad Popradem
NOWO-URZĄDZONY
PENSJONAT „JUTRZENKA"
poleca pokoje ładne, słoneczne z całodziennem utrzymaniem po cenach umiarkowanych. — Kuchnia rytualna כשר smaczna domowa. — Lekarz w miejscu. — Zniżka kolejowa
Zgłoszenia przyjmuje:
O. ROSENZWEIG, RYTRO

TELEGRAMI
ZAKOPANE
PENSJONAT „GRUNWALD"
כשר KUCHNIA RYTUALNA כשר
poleca pokoje słoneczne z werandami z całem utrzymaniem po cenach przystępnych. Wydaje się obiady i kolacje dochodzącym gościom
RÓG NOWOTARSKIEJ — RÓG ...

Lokal handlowy
(4 ubikacje, suteryna) oraz mieszkanie (4 pokoje) przy ul. Mikołajskiej wynajmie gospodarz. Zgłoszenia: Biuro Stattera, Rynek 8.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.